



Титульная страница польского текста 1523 года  
Библиотека Национального института имени Оссолинских,  
Вроцлав, Польша, № 1916/II, лист 12r

## Польская версия Армянского Судебника

Приводим по публикации священника и историка Садока Баронча на основе двух списков, о которых издатель сообщает следующее:

Pod ręką miałem dwa egzemplarze praw ormiańskich: jeden gockiemі literami pisany mający 124 rozdziałów, drugi urzędowy dzielący 122 rozdział na dwa rozdziały, a z tej przyczyny mający 125 rozdziałów. Nad temi prawami pracował lat kilka Romuald Hube były Minister oświecenia publicznego w Polsce i Senator Państwa w celu wydania obszernej rozprawy o prawodawstwie Ormian

“В моем распоряжении было два экземпляра армянских законов: один, написанный готическими буквами, содержащий 124 раздела, второй служебный, в котором раздел 122 был поделен на два раздела, а потому насчитывающий 125 разделов. Над этими рукописями несколько лет работал Ромуальд Губе, бывший министр общественного просвещения в Польше и государственный сенатор, в целях издания обширного исследования о судопроизводстве армян” (стр. 261).

Sadok Barącz. Rys dziejów Ormiańskich.— Tarnopól: Drukiem Józefa Pawłowskiego, 1869.— Str. 205-261.

Памятник приводится по указанному источнику с сохранением орфографии издателя.

**Польские списки, согласно уточненным данным Мирона Кап-раля:** Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. — Rękopisy, sygn. 1916, k. 22-116v; Львівська наукова бібліотека ім. В.Стефаника НАН України. — Відділ рукописів. — Ф. 5 (Оссолінських), спр. 2117, арк. 10зв.-44; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie. — Rękopisy, sygn. 2030, s. 30-88. **Публикации, помимо Садока Баронча:** Wójcicki K.W. Biblioteka starożytna pisarzy polskich. — Warszawa, 1843. — Т.1. — S. 31-137; Codex Iuris Polonici annos 1506-1522 continens / Typis mandavit adnotationibus O.Balzer. — Cracovie, 1906. — Vol. 3. — Pars. 1. — S. 463-538. См. примечание на стр. 544-545.

**Нерешенный вопрос.** На титуле (стр. 1 книги) одной из опубликованных рукописей, переписанной “старшим” Армянского суда Якобом Вартановичем 20 мая 1658 года, включающей 124 статьи, сообщается, что перевод с латинского на польский сделан в 1601 году. Издатель также сообщает, что рукопись эта из библиотеки Йозефа Дзечковского во Львове и дана ему для копирования Тадеушем Василевским. Идентифицировать данную редкую публикацию, которую нам показал в Варшаве Эдвард Трыярский, ввиду отсутствия обложки, титулов и помет на тетрадах не представилось возможным.

## Prawa ormiańskie

W Imię Pańskie. Amen.

Gdy prawa i ustawy książąt i królów, tak jak inne rzeczy śmiertelne i odmienne nigdy tak porządnie i stucznie postawione, wyrzeczone i dzierzane być zwykły: iżby na potem gdy tego czasu i zwyczaje potrzebują i to pokazują zawsze cokolwiek by takowego było, że się albo odmienić, albo poprawić, albo znieść musiało i nic też od początku tak wyrobionego, a doskonałego widzieć się może, czego potem doświadczywszy, w jakiegokolwiek części poprawić by niebyło potrzeba. Przeto My Zygmunt z łaski bożej król Polski, wielkie ksiązę litewskie i też ziemi krakowskiej, sendomirskiej, sieradzkiej, kujawskiej, łęczyckiej, ruskiej, pruskiej, chełmińskiej, elbińskiej, pomorskiej pan i dziedzic oznajmujemy niniejszym listem naszym wszystkim w obec teraz i na potem będącym, do których wiadomości przyjdzie. Iż aczkolwiek do tego czasu Ormiany lwowskie poddany nasze, pod temi przywilejami i prawy ich ormiańskimi, które przodkowie nasi onym przyjęli i potwierdzili, trzymaliśmy i zachowali, lecz niedawnego czasu wszczęła się różność między niemi i burmistrzem, rajcy i wszystkim pospółstwem miasta naszego Lwowa o tych prawach; zdało nam się za rzecz potrzebną, gdyż ich prawa pisane były językiem ormiańskim, a zatem tylko onym samym wiadome, a sądzeni przez wójta miejskiego lwowskiego z mocą mężów starszych nacyi swojej mieli być wedle nich wyjąwszy cztery artykuły w inszym liście naszym opisane, w których prawem niniejszym nie miejskiem ale magdeburskiem mają być sądzeni, aby też i samemu wójtowi miejskiemu i innym ludziom, którzy by z nimi sprawę mieli, były wiadome i znaczne, aby takim wątpliwościom i przewrotnościom drogi niebyło, rozkazaliśmy byli tym to Ormianom takowe ich prawa na łaciński język przelożyć i nam podać, które z dobrem uważaniem z Radami naszymi uważywszy i w niektórych artykułach mało odmieniwszy i poprawiwszy do niniejszego listu naszego wpisać i znowu potwierdzić umyśliliśmy, które prawa tak się poczynają:

### [Дополнительная статья 1]

Jan z łaski Bożej król Armenji za czasu szczęśliwego panowania swego postanowił, że dzień niedzielny jest dniem Zmartwychwstania pana naszego Jezusa Chrystusa, i dlatego rozkazaniem swem królewskim przykazał, aby tego dnia niedzielnego, żaden urzędnik, lub jego zastępca żadnych poborów królewskich niebrał, lub wyciągał. I to też postanowił, żeby żaden z Sędziów dnia niedzielnego spraw żadnych

sądowych ani uznawał, ani też rozsądzał. Nadto postanowił, że w dzień niedzielny żaden nie miał być o którąkolwiek rzecz pojmany i osądzony. Także też żaden Wierzyciel na dłużniku swym długu i rzeczy pomienionych nie miał wyciągać, ażeby wszyscy chrześciance w dzień święty niedzielny byli wolni i bezpieczniej zbierali się i schodzili się do kościoła nieudając się w jakie inne sprawy i z płaczem pana Boga wszechmogącego błagali i prosili, aby żaden z chrześcian w dzień niedzielny jeden drugiemu niesprzeciwiał się, albo też pomsty żądał, aby każdy bezpiecznie trwał na modlitwach panu Bogu wszechmogącemu dzięki czyniąc, aby osobliwie w dzień niedzielny, świętej a nierozdzielnej Trójcy chwałę oddawał i czynił. A co się tu mówiło, żeby żaden w dzień niedzielny nie był pojmany rozumieć się ma, okrom spraw królewskich, o popełnieniu czynków świeżego i pojmaniu dłużnika nieosiadłego.

### [Дополнительная статья 2]

Item Teota króla Armenii pamiątka godna i chwalebna i innych królów i książąt katolickich i ormiańskich. Gdyż to króla przynagliła sprawiedliwość boża, prawa i ustawy przydając każdemu co czyjego jest, ludowi swemu z Proroków i świętych Apostołów nauk i innych Doktorów kościoła świętego, postanowił ludowi poddanemu, to jest, miastom, miasteczkom, wsiom i innym miejscom swemu panowaniu podległym i mocą podbitym w pospolitości i osobno wszystkim w obec i każdemu rozkazując, aby takowe ustawy mocno, a nienaruszenie zachowali.

Królowie ormjańscy sposób prawa sędziom wskazują następujący: Wszystkim sędziom i wykonawcom sprawiedliwym rozkazujemy, aby czynili sprawiedliwość i sąd sprawiedliwy każdemu, bogatemu i ubogiemu, wdowóm i sierotóm, mieszczaninowi i sąsiadowi, gościowi, albo przychodniowi, darów i podarków żadnych aby nie brali. I to też sędziowie przestrzegać mają, żeby człowieka niesprawiedliwego sądem swym nieusprawiedliwiali, lub odwrotnie. A jeźliby który sędzia niesprawiedliwie sądził, a w takowym uczynku byłby przekonany, za bezecnego ma być poczytany. Bezecność sędziego znosi appellacja, która przez sędziego ma być dopuszczona i dlatego sędzia złe skazując lub sądząc, bezecnym nie jest, albowiem sędzia appellacji wyrok jego jeźliby uznał być niesprawiedliwym, może poprawić.

Item sędzia powinien ile to być może, strony prawujące się do zgody prowadzić, do przysięgi nie łatwo dopuszczać, a jeśli nie będzie mógł strony prawujące się pogodzić, niech to czyni, co prawo nakazuje.

Item gdy dwaj przychodzą do sądu skarżąc na się o dług, albo o jakąkolwiek inną sprawę, albo o rzecz sporną, a jeźliby z obu stron świadectw słusznych i wedle prawa dopuszczonych niemieli; tedy w takowym przypadku obwinionemu a przeczącemu, a nie powodowi ma być nakazany dowód i tak obwiniony przez przysięgi cielesnej odbycie, przeciwko powodowi otrzyma wedle prawa. Item gdy dwaj przychodzą do wójta ormjańskiego, w którychkolwiek sprawach i przypadkach ze świadectwem, tedy którykolwiek będzie miał z nich świadectwo

słuszne, to jest świadectwo dwóch, albo trzech mężów, albo ludzi cnotliwych i wiary godnych, taki sprawę wygra i sędzia po jego stronie sędzić będzie. A jeśliby strona przeciwna chcąc ujść świadectwa słusznego i dostatecznego, chciała ganić świadectwa takowe, aby strona upadła w swojej sprawie, tedy w takowym przypadku sąd ma zostać przy dowodach świadecznych, skutecznych i dostatecznych nieoglądając się na przeciwnej strony mowę przeciwną świadectwu.

**[Дополнительная статья 3].  
O prawie testamentów ormiańskich**

Gdy który Omijanin będzie złożony chorobą, ma do siebie przyzwać duchownych i do tego dwóch, albo trzech mężów w niczem nienaganych, równie też z urzędu starszych dla świadectwa i innych bliskich potomków ich, albo swych. Najprzód ma odkazać, albo legować cokolwiek do kościoła swego, biskupowi i księżom. Grób też swój ma wymienić, a potem ostatek majątności bliskim i przyjaciółom swoim według swej woli naznaczy, a pomienione rzeczy, mają być ostateczną wolą schodzącego z tego świata. A świadkowie takowi będą powinni upomnieć i oświecić bliższych tego testamentnika, aby za jego żywota mówili przeciwko temu testamentowi, bo inaczej gdy on umrze, testament takowy jakimkolwiek sposobem uczyniony skutek swój wzięść ma, niezważając na żadne sprzeciwianie się bliskich potomków dlatego, iż wczas przeciwzić się omieszkali woli takowego testamentnika. A jeśliby ten, który testament uczyni umarł, tedy takowy testament ma otrzymać moc wedle nauki św. Pawła Apostoła mówiącego: ze testamentu śmiercią potwierdzone mają być ważne. A jeśliby ten testament[nik] został żywy, tedy takowy testament zostanie na woli, uważaniu i rozszerzeniu testamentnika jak się mu będzie podobać.

**[Дополнительная статья 4]. O prawie małżeńskim**

Przyjaciół wezwanie przy poślubieniu żón, takim sposobem ma być prowadzone: Iż najprzód oblubieniec ma uczynić znowę z ojcem oblubienicy; aby jemu była naznaczona pewna ilość i jakość posagu, któryby potem miał wzięść, a posag onemu ma być naznaczony i dany, dlatego, iż posagi białychglów są i bywają dawane z części dóbr ojczystych i macierzystych. A jeżeliby ojciec przyszedł do choroby i chciałby córce swojej odkazać testamentem to, coby się onemu podobało, tedy to może uczynić podług woli swej, a temu sprzeciwianie się synów i potomków którychkolwiek niema szkodzić. A jeśliby która córka panna z bracią po śmierci ojca swego żywa została, tedy one bracia wyposażą, a potem w dobrach po ojcu pozostałych będą dziedziczyć, a gdzieby braci niedostało, tedy córki dziedziczyć będą. Item dobra każdego umarłego potomstwo mającego, spadają na żonę, syny i na córki. A jeśliby nie miał własnego potomstwa, do dobra tego najbliżsi jego przychodzą; a wszakżeż żony onego umarłego niemają oddalać potomkowie w tem, co wniosła do męża swego, ale przedewszystkiem wniesione mają jej być dane i wydane. A cokolwiek jej mąż poprawił na złocie i na srebrze i na

innych rzeczach, tedy przy tem wszystkim zupełnie ma być zachowana. A potomkowie zmarłego mają prawo do trzech części dóbr, czwartą zaś część wdowie, czyli żonie onego zmarłego wydzielić mają ze wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomych. A jeśliby kto tak po ojcu, jako i po matce w czwartym stopniu sukcessyi potomków nie miał, tedy takowe dobra zupełnie przechodzą i należeć mają do skarbu króla jegomości. Wszakże też król jegomość za duszę onego zmarłego cokolwiek przez miły Bóg udzielić ma. Z dóbr jemu i do skarbu przypadających nie dać niepowinien, albowiem do tych praw ormiańskich przywiązany nie jest, lecz szafować temi dobrami będzie podług woli swej, których dóbr Ormianie żadnym sposobem taić nie będą pod srogiem karaniem. Item gdy każda córka za mąż dawana bywa z jej częścią ojczystą i macierzystą, ani mąż nie miałby potomstwa z nią, tedy będzie mógł postawić opiekuna w takowym przypadku niepłodności, to jest nie inszego, jeno bracią, a bliższe, a którekolwiek dobra żona do męża wniosła, mają jej być one wydane z polepszeniem, albo jej wianem. A jeśliby też on umiarkujący chciał żonę swą wespół z bracią swą opiekunem uczynić, to mu z prawa wolno jest aby społecznie zbawienia duszy jego niezapominali, a takowy wyrok ma być zachowany gdy żona męża przeżyje.

### **Rozdział 1. O występny przeciwko królowi jegomości**

Jeśliby kto prawa królewskiego, albo pana swego był występny, przeciwko królewskiemu majestatowi, albo panu swemu, takowy przewini gardło, a synowie jego i bracia miejsca ojcowskiego nieotrzymają dla szkaradnego występku ojca ich, ale dzieci dóbr ojczystych nie tracą, jeśli z ojcem w takowej złej radzie nie byli, tymże sposobem bracia tego to przestępcy. A jeśliby byli w takowej radzie, tedy każdy wedle uczynku cierpieć ma. Dzieci, albo synowie tych, którzy występują przeciwko majestatowi króla jegomości i przeciw rzeczypospolitej, także dobra ojczyste tracą, albowiem w takowym przypadku wszystkie dobra spadają do skarbu króla Jegomości.

### **Rozdział 2. O sługach i o kmieciach ormjańskich**

Naród ludzki pan Bóg wolny stworzył i uczynił, wszakże iż potrzebni są panom słudzy dla służenia, dla ziemi i wody, słusznie jest to prawo, kiedy który kmieć panu swemu nic nieruszywszy od pana swego może odejść, gdzie chce. A jeśliby który pan cierpieć tego nie chciał wolno puścić swego poddanego chcąc onego zatrzymać w swej jurysdykcji, tedy dzieci po śmierci ojca swego, jeśli w państwie tego to pana niebyły spłodzone, tedy mają iść i przewieść się pod insze pany gdzie zechcą. To prawo rozumieć się ma o kmieciach rodzaju ormiańskiego, nie o inszych. A wsie i dzierżawy Ormian podległe prawu pospolitemu koronnemu.

### **Rozdział 3. O dzieciach ormiańskich wadzących się z sobą**

Gdyby dzieci między sobą zwadę uczynili, a jedno drugie zabiło, gdyby ono dziecię miało lat dwanaście, które jest zabite, tedy głowę ma zapłacić jako za mężką i człowieka zupełnego głowę. A jeśliby on zabity

miał mniej lat niżeli dwanaście, to jest dziesięć albo jedynaście, tedy za pół jego głowę połowica głowy ma być zapłacona. A jeśli by ono dziecko zabite miało mniej niżeli dziesięć lat, tedy trzecia część głowy ma być zapłacona. A jeśli by dziecko mając lat piętnaście byłoby mężobójcą i wystąpiłoby przeciwko temu statutowi, tedy za zupełną głowę zapłatę uczyni przyjaciółom onego zabitego jako wyżej opisano. Rozumieć się ma to prawo o dzieciach ormiańskich, ale gdyby dziecko ormiańskie zabiło dziecko katolickie, zasłuży karania według rodzaju i kondycji dziecięcia zabitego.

#### **Rozdział 4. O dzieciach, gdy jedno drugiego obrazi**

Gdyby dziecko igrając, jedno drugiego obraziło bądź chcąc, bądź z gniewu, tedy takowe rzeczy dobrze i pilnie wywiadować się winno takim sposobem, jaki jest wywiadować się o zabitym. Tedy onego obrażonego lata mają być uważane i w którym członek byłby obrażony, czyli w oko, czyli w rękę, albo w nogę, albo wedle takowego obrażenia i w jaki członek była uczyniona rana, obrażonemu uczyniono nagrodą i kontentacją za lekarstwa i nakłady przez tego, który obraził. Które prawo w uczynkach dziecinnych sprawiedliwie znajdujemy. O dzieciach rodzaju ormiańskiego to prawo i inne cztery artykuły niżej będące rozumieć się ma.

#### **Rozdział 5. O dzieciach, gdyby jedno drugiego w wodzie utopiło**

Dzieci kąpiąc się w wodzie, gdyby jedno drugie utopiło, tedy sędziowie powinni takowy przypadek utopienia dobrze, a dowodnie uważać, jeśli by ono utopienie stało się z żartu, albo z gniewu, albo ze złego serca umyślnie na to pochodzącego, albo jeśli by on utopiony sam z siebie z przypadku utopił się na głębokości wody, ani współkąpiące się z nim onemu tonącemu niemogli dopomódz; tedy sędziowie te wszystkie przypadki dobrze obaczywszy, jeśli by się on sam z przypadku utopił i z nim kąpiący się ratować go niemogli, tedy za takowego utopienia zapłaty nie dadzą. Ale jeśli by z jakiegokolwiek pomienionej przyczyny było utopione, tedy zapłata głowy jego ma być uczyniona wedle porachowania lat onego utonionego, jako za głowę zabitego.

#### **Rozdział 6. O dzieciach, gdyby które z wysokiego miejsca o jaki zakład skoczyło i z takowego skakania obraziłoby się**

Gdyby takowy przypadek między dziećmi przytrafił się, żeby które dziecko o zakład z wysokiego miejsca skoczyło, a z takowego skakania, albo by się obraziło, albo umarło, tedy ten, któryby dał przyczynę takowej rzeczy, pół głowy zapłaci. A jeśli by ten co skoczył, albo ku obrażeniu, albo ku śmierci, tedy policzywszy lata onego obrażonego, albo z onego skoku umarłego, tak niech osądzą, jako wyżej opisano jest o przypadkach między dziećmi.

#### **Rozdział 7. O młodzieńcach, którzyby się założyli o podniesienie jakiego ciężaru**

Zwykli młodzieńcy zakład między sobą postanowiwszy i uchwalwszy, rzecz jaką ciężką od ziemi do góry podnosić a z takowego pod-

noszenia rzeczy ciężkiej, gdyby się kto z nich uraził, tedy takowy, któryby pieniądze na takowy zakład położył, jako ten, który daje przyczynę do obrażenia, albo urazu, połowicę winy ma zapłacić jako za rzecz krwawa, a przy tem i onemu obrażonemu szkodę i nakład na lekarstwa zapłacić będzie winien, a to dlatego tak opatrzone, aby jeden drugiego nieprzywoził do szkód i do obrazy zdrowia.

### **Rozdział 8. O pianych ludziach**

Jeśli w pijaństwie przytrafiło się, iżby jeden drugiego obraził, prawo przykazuje: iż taki uczynek obrażenia popełniony w pijaństwie niema być przepuszczony, ani zniesiony, ponieważ pijaństwo pierwszym jest początkiem do złego. Jeśli tedy piany kogo obrazi, o takowy uczynek ma być rozsądek sprawiedliwy, to jest: aby winny szkodę i nakład obrażonemu na lekarstwa zapłacił. A jeśli przez pijanego kto był zabity, tedy o takowym zamordowaniu przez sąd ma być pilne badanie, to jest: jeśli takowego zamordowania ze złego, a umyślnego przedsięwzięcia, albo z jakiegokolwiek innej przyczyny stało się, to jest jeśli jeden na drugiego w półswarkach porwał się, albo czem tem dał początek, tedy wedle okoliczności przyczyn w tej sprawie ma być uczyniony rozsądek, a potem wedle uczynku on przestępca ma być karany. Pomocnicy takowego uczynku z pijaństwa popełnionego pilnie upatrzeni, mają być tak karani, jako prawo nakaże.

### **Rozdział 9. O znalezieniu skarbu podziemnego**

Gdyby kto na swym dziedzicznym gruncie skarb znalazł pod ziemią, to jest złoto, albo srebro, a o takowym skarbie byłaby pewna wiadomość znalezienia, że takowy skarb był pierwszych królów, do skarbu królewskiego takowy skarb tym sposobem należeć będzie, a znajczy takowego skarbu dziesięcina ma być dana. Tymże też sposobem dziesięcina z onego skarbu będzie dana temu, na którego gruncie dziedzicznym byłby znaleziony. A jeśli się o tem dowiedziano, żeby takowy skarb był jakiego pana wielmożnego, a takowych dóbr dziedzicznych, w którychby się znalazł takowy skarb pozostałby dziedzic, albo potomek własny; tedy takowy skarb ma się zostać panu onego gruntu dziedzicznego, na którym on skarb znaleziony byłby, a wszakże z takowego skarbu książęcego, albo królewskiego o znalezieniu ma być inkwizycja i badanie za komisją króla jegomości.

### **Rozdział 10. O takim, któryby drugiego ciągnął za brodę**

Gdyby się w zwadzie przytrafiło, iżby jeden drugiego ciągnął za brodę, a zwłaszcza młokos starszego; tedy to z prawa uchwalono, iż takowy któryby się ważył starszego w leciech rwać, albo ciągnąć za brodę, w takim przypadku ma być rozumiano, jakoby kogo obraził.

### **Rozdział 11. O kryptach podziemnych, w których zboża rozmaite zwykli chować, jako się zachowuje w ziemi ormiańskiej**

Gdyby kto otworzył grubę, albo dół podziemny, w którymby jego, lub cudze zboża były zachowane i do tej gruby wpuściłby człowieka dla



wybierania onego zboża; a on człowiek do onej gruby wpuszczony, dla onego wiatru zawartego bardzo ścisłego, umarłby, tedy on, który tego wpuścił, ma być tak sądzony, jakoby onego człowieka sam swoją ręką zabił. A jeśliby człowiek takowy tam wpuszczony był obrażony, tedy on, który go wpuścił do onego dołu, tamtego obrażonego szkody i nakłady, także na lekarstwa zapłacie powinien, dlatego, iż ten, który człowieka wpuścił do onej gruby miał nieco czasu zwlec i poczekać, ażby on wiatr w onej grubie ścisły i zawarty za otworzeniem onej gruby ztamtąd wyszedł. A gdyby już z onej gruby wiatr on wyszedł, a człowiek tam wpuszczony obraziłby się, takowy przypadek urząd powinien podług jego własności i uczynku sprawiedliwość upatrzeć. To prawo o Ormianach i ich najemnych sługach ma się rozumieć.

### **Rozdział 12. O prawie kmiącym**

Gdyby który Ormianin rozkazał robotnikom, albo kmiociom robić nad starodawny zwyczaj, to jest, orać, siać i insze jakiegokolwiek roboty, ten kmioc z takiej roboty niezwyczajnej obraziłby się, albo też i umarł; taki pan niezwyczajnemi robotami poddany ciemiężąc, zgrzeszył przeciwko panu Bogu. A jeśliby też kmioc taką niezwyczajną robotą urażony, za lekarstwy z urazu uzdrowiał, tedy pan jego onemu będąc przyczyną takowego urazu, szkody i nakłady także za lekarstwa zapłaci, a więc jeśliby takowa obraza zdrowia tego człowieka, albo raczej kmiocia przyniosła wieczną chromotę, albo niezdrowie, tedy zwierzchność urzędowa w takowym przypadku to nakaze, co wedle świętej sprawiedliwości przychodzi.

### **Rozdział 13. O takim, któryby nieuczcił swego duchownego**

Jest świętych apostołów przykazanie i rozkazanie, iż żaden swego duchownego kapłana słowy nieuczciwymi i sromotnemi szkalować nie ma, albowiem taki człowiek szkalowawszy swego duchownego, nieinaczej postępuje, jakoby samego pana Boga szkalował, gdyż osoby duchowne są bogomodlcy do Boga i w sądzie pańskim są pośrednicy i odpowiadacze za człowieka. Na to jest pismo święte, iż żaden swego duchownego niema obmawiać, gdyż święci apostołowie na takich wielkie karanie skazali w swych ustawach, iż kto duchownemu złorzeczy, jakoby samemu panu Bogu złorzeczył, tak się ma rozumieć. Święta bowiem Ewangielia mówi: kto wam będzie złorzeczył, mnie będzie złorzeczył.

### **Rozdział 14. O złe mówiącym na króla jegomości, lub którego z rady koronnej**

Gdyby kto wszetecznym językiem śmiał mówić w tył jakie złe mowy przeciwko królowi jegomości, albo radom koronnym, a doświadczone by się o takim wszeteczniku, gdyby takowa osoba była duchowna, ma być złożona z duchowieństwa, a jeśliby był świecki, tedy za takowy swój uczynek ma być wyklęty, a ten sąd należeć ma biskupowi, albo wielkim prałatom i doktorom, albowiem król jegomość podług swego stanu królewskiego też nieco pokazuje po sobie boskiej władzy i dlatego prawo

postanowił, aby każdy samego siebie i swą wolę pohamował i na baczeniu miał zwierzchność królewskiej godności.

### **Rozdział 15. O niewolniku, albo słudze w naukach biegłym, który bez pozwolenia pana swego miemóglby się na kapłaństwo święcić**

Gdyby się u kogo znalazł sługa albo wedle prawa, albo za prawem kupna taki niewolnik w naukach wyzwolonych biegły i z onej nauki godny na kapłaństwo, tedy takowy niewolnik niemoże dostąpić do stanu duchownego bez osobliwego pozwolenia i wolnego puszczenia od pana swego. Prawo albowiem przykazuje, że się przeto niegodzi żalu i boleści panu swemu przynosić, albowiem takowa rzecz zlewa się na zepsowanie domu, a wszakże, gdyby za pewną rzecz wiedziano, żeby takowy sługa był godnym na kapłaństwo, jako był godnym sługa świętego Pawła Onesimus, tedy takowy sługa z pozwolenia pana swego będzie mógl być przyjęty do stanu kapłańskiego na służbę bożą.

### **Rozdział 16. O sługach chrześcijańskich**

Gdyby chrześcijanin kupił niewolnika, albo sługę chrześcijanina, tedy podług starego zakonu i nowego testamentu prawa, takowy sługa sześć lat zupełnych panu swemu służyć powinien, a siódmego roku takowy niewolnik ma być wolno puszczonej od pana swego. Ale nowe prawo chrześcijańskie tak postanowiło, że takowy niewolnik natenczas wolnym ma być z takowej niewoli, jako rychło pieniądze zań dane wysłuży, jeśli tylko sam niewolnikiem kupiony jest, sam też tylko wolnym będzie. A jeśli z żoną pojmany był i kupiony, tedy też z żoną i dziećmi wolnym ma być wysłużywszy, lub zapłaciwszy pieniądze za nie dane. A gdyby temu słudze, albo niewolnikowi pan żonę dał i potomstwo by z sobą mieli, tedy w takowym przypadku żona tego niewolnika i z dziećmi ma zostawać w dziedzictwie i w wiecznym państwie pana swego, gdyby tylko on niewolnik sam wolność i wolne puszczenie od pana swego miał. A jeśli takowy pan chciał wziąć pieniądze za takową niewiastę, tedy ta to niewiasta społecznie z dziećmi swymi obojej płci ma być wolno puszczonej. A jeśli takowy niewolnik, albo sługa miałby dobrą wolę nic się nieogładając na wyższe kondycje przy panu swym pozostać, tedy pan będzie powinien onego z żoną i z dziećmi przyjąć i do kościoła z tym to niewolnikiem przyjść i to dobremi ludźmi także w kościele będącemi oświadczyć, i takowego oświadczenia list świadeczny otrzymać i mieć w taki sposób, że takowy niewolnik sługa odemnie do swej śmierci niema odchodzić, a gdyby potem takowy sługa rozmyślił się i chciałby z takowej niewoli wolnym być, a pan jego o takowem rozmyślaniu jego dowiedziały się, tedy pan niema onego niewolić nad jego wole rozmyślna aby mu miał służyć, gdyż Paweł święty tak mówi: że wszyscy słudzy niewolni są u Pana Boga wolnemi. Do tego czasu ani był, ani jest takowy zwyczaj w królestwie niewolnych sług w niewoli chowania.

### **Rozdział 17. O kupnych niewiastach chrześcijańskich**

Gdyby kto z gwałtownej potrzeby córę swą sprzedał chrześcijaninowi, niema córę sprzedawać w niewolę wieczną. A jeśli by takowej dziewczki niewolnicy służba niepodobała się panu jej; tedy w takowym przypadku ojciec onę będzie mógł z onej niewoli wykupić i pan on niema mocy one swą niewolnicę przedać komu inszemu. A jeśli by takowe swą niewolnicę chciał dać za żonę synowi swemu, tedy ma z pozwoleniem być ojca tejtó niewolnicy. A jeśli by ta niewolnica samemu panu, albo jego synowi za żonę niepodobałaby się, tedy ta niewolnica wysłużywszy lata za pieniądze za nie dane, wolną będzie już od onej niewoli bez pieniędzy. A gdyby ojciec onej niewolnicy przed laty wysłużenia się z niewoli, chciałby ją od pana jej wykupić, powinien będzie pan jej one wydać na okup nic tem nieszkodząc, gdyby jeszcze lata onej niewoli niewyszły.

### **Rozdział 18. O kupnych sługach pogańskich**

Gdyby który Ormjanin kupił niewolnika albo niewolnicę służebne pogańskie, a ci by niewolnicy pod czas takowej ich służby wiarę chrześcijańską przyjęliby, tedy tym sposobem służy oni niewolni, mają być wolnemi od swej niewoli, jakoby się za pieniądze za nie dane wysłużyli. A jeśli by takowi służy niewolni poganie obojej płci niechcieli się pochrzcić, tedy w takowym przypadku pan ich komu zechce będzie mógł zaprzedać.

### **Rozdział 19. O takowym, który by bił ojca lub matkę swoją**

Ktobykolwiek rodzice swoje bił, taki dla takowego swego niegodnego, a złego uczynku jest umarłym u pana Boga, a to podług nauki starego zakonu. A nowego zaś zakonu testament tem podobieństwem pokazuje, iż ten, który by bił swe rodzice, do śmierci swej ma pokutować. A jeśli by w dzieciństwie podniósł rękę, albo bił rodzice, tedy w takowym przypadku mają to rodzice ogarnąć. A gdyby ten bijący rodzice uczyniłby to złem sercem i umysłem, a rodzice sami by to uznali; tedy rodzice takowego syna z jego częstego uczynku, mają często, a gęsto karać przed duchownymi, a starszemi, a gdyby się z takowych uczynków hamować niechciał; tedy ojciec syna takiego krnąbrnego, a upornego prześladowcę rodziców swych będzie mógł i od siebie i od wszystkich dóbr swych wydziedziczyć. A gdyby potem takowy syn tak wydziedziczony do siebie i do serca swego zwrócił się i upokorzyłby się jako się godzi rodzicom chcąc pokutować, tedy w takowym przypadku ojciec i matka mają takiego syna do łaski swej ojcowskiej i macierzyńskiej przyjąć.

### **Rozdział 20. Że każdy ma nosić zły uczynek swój i zań karanie**

Gdyby ojciec albo syn w jakich postępkach śmiertelnych albo pokarnych występni znaleźliby się, tedy ojciec za występek syna swego cierpieć niema, tymże sposobem syn za ojca żadną miarą karany być niemoże, ale każdy wedle uczynków i występków swych cierpieć ma, a tem samem prawo się wypełni w sprawiedliwości i doskonałości ku

każdej osobie dając każdemu co jego jest. Od tej ustawy wyjąmuje się występki obrażonego Majestatu.

### **Rozdział 21. O tym, któryby ukradł człowieka**

W starym testamencie było takie prawo, iż ktobykolwiek ukradłszy człowieka onego sprzedał, a o takowej sprzedaży byłoby wiadomo, takowy człowiek jest śmiertelny. Wszakże w nowym zakonie chrześcijańskim takie prawo ustanowione jest, iż gdyby chrześcianin chrześcianina ukradłszy zaprzedał onego do inszej krainy, a takowy zły uczynek po nim pokazałby się, za czynienie za to pokuty nowy zakon niewskazuje takiego karać na gardło, ale takowy ma być zatrzymany i w więzieniu zachowany pod warunkiem poręki, iż ten zaprzedałca chrześcianina będzie winien pieniądze za takowego zaprzedanego wzięte zaś znowu nazad wrócić i takowego zaprzedanego człowieka powinien przywieść do gospodarza onego, u którego był ukradł człowieka i będzie winien onego przywrócić. A gdyby on człowiek zaprzedany jakokolwiek z świata zeszedł, tedy on przedawca będzie winien one pieniądze za tego człowieka od kupca powzięte onego gospodarzowi, u którego onego człowieka był ukradł istotnie rzeczą samą oddać i zapłacić, a do tego temu złodziejowi ręce mają być ucięte, a na czole jego rozpaloną pieczętką znak wiecznej sromoty, niesławy i bezecności ma być przyciśniony, atak ma być pieczętowany, aby drudzy za jego takim ukaraniem od takowych uczynków hamowali się. To prawo bywa dopuszczone, gdy Omjanin drugiego Ormijanina zaprzeda, ale gdyby Omjanin katolika zaprzedał, o tem rozsądek uczyni król jegomość i takiego karać będzie, jako mu się będzie zdało.

### **Rozdział 22. O takim człowieku, któryby obmawiał swe rodzice**

Ktobykolwiek rodzice swe nieuczciwemi słowy sromocić chciał, takowy jest umarły. A gdyby jakie rzeczy przeszłe rodziców swych wyjawiał; tem samem grzeszy śmiertelnie według starego zakonu. A nowy zakon tego uczy, że takowe obmawianie rodziców równe jest temu, jakoby kto podnosił rękę na rodziców, a iżby takowe rzeczy nieuczciwe przeciwko rodzicom w dzieciach były uśmierzone i pohamowane, tak prawo nakazało, iż takowe dzieci mogą być przez rodziców z wszelakich dóbr ruchomych i nieruchomych wydziedziczone. Synowie wyjawiać mają i wedle prawa i samej słuszności przestępstwa i występki rodziców swych, któreby popełnili przeciwko Majestatowi króla jegomości i rzeczypospolitej, a w takowym przypadku synowie ormjańscy karaniu nie są podlegli.

### **Rozdział 23. O dwóch gdy się wadzą, a jeden drugiego z nich obrazi**

Gdy się dwaj biją bronią, a jeden drugiego obrazi, a obrażony w takowych ranach nieumarłby, ale w onej chorobie ran leżąc, a potem wstawszy z chorób, chodziłby o lasce, tak prawo skazało, iż ten, który obraził, będzie winien obrażonemu szkody, lekarstwa i nakłady zapłacić z tak wielą win pieniężnych sądowi.

#### **Rozdział 24. O takim, któryby sługę, lub służebnicę zamordował**

Gdyby kto sługę swego, lub służebnicę zamordował jakimkolwiek naczyniem do zamordowania mianem, tedy sąd winę krwi onej zabitej ma szukać. Od gospodarza wywiadować się powinien, jeśliby takowy sługa był chrześcianinem, albo jakiejkolwiek inszej sekty, lub odszczepienstwa, tedy on mężobójca będzie winien jednako zapłacić głowę zamordowanego sługi, lub służebnicy tak chrześcianina, jako i inszej sekty. A jeśliby sługa, lub służebnica ubici od pana, a od takowego ubicia niezaruszy pomarli, ale dzień i więcej dni leżeliby, a potem pomarli, niema być w takowym przypadku za głowę zapłata, a to dlatego, iż onego za swe pieniądze był kupił, a zatem sobie szkodę uczynił, wszakże za to ma pokutę czynić.

#### **Rozdział 25. O takim, któryby uczyniwszy zwadę, uderzył białogłową brzemienną**

Gdyby się dwaj powadzili, a między sobą uderzyliby białogłową brzemienną, a przez one uderzenie białejgłowy on płód bez czasu wypełnionego odszedłby, tedy połowicę głowy zapłacić ma mężowi tej białogłowy, albo jako się będzie mógł z mężem tej białogłowy zgodzić, a jeśliby ono dziecię było w zupełności w żywocie z personą człowieczą, a za takowem uderzeniem odeszłoby, tedy zapłata ma być uczyniona, jako za ciałą głowę. Wiadomo to albowiem jest w prawie bożem, iż czy doskonały, czy niedoskonały płód by był w żywocie, tedy skazało prawo boże, iż głowa za głowę ma być dana. Ale prawo nowe pokazuje, że takowy przypadek winą pieniężną, a pokutą ma być nagradzany i płacony. O człowieku ormjańskim, któryby brzemienną białogłową uderzył, to prawo rozumieć się ma, u inszych miejsca niema.

#### **Rozdział 26. O cudzym wołu, któryby kogo uderzył**

Gdyby czyjkolwiek wół kogo uderzył, a z takowego uderzenia, człowiek umarłby, dawne i stare prawo tak nakazywało, iż ten wół miał być zabity, a jego mięso miało być przedane, i one pieniądze za mięso onego wołu utargowane, miały być ubogim rozdane, a do tego jeszcze pan onego wołu głowę zamordowanego przez wołu płacić musiał. A jeżeli on wół był zawsze tak nieugłaskany, i srogi, a gospodarz jego przez sąsiady był napominany, aby takowego wołu nieuskromionego, albo nieugłaskanego od siebie odbył, a gospodarz by na takowe upominanie sąsiad niedbał, a pod ten czas by on wół nieuskromiony człowieka jakiego do śmierci zamordował, tedy on gospodarz wołu śmiertelny jest i za głowę winę zapłacić będzie winien, jako prawo nakaże, a wszakże ten gospodarz od śmierci wolnym ma być. A gdyby też takowy wół sługę czyjego, albo służebnicę obraził, a gospodarz onego wołu nałogu niewiedziałby, wolnym być ma. A jeśliby ten gospodarz wiedział o takim nałogu wołu szkodzącego, a on wół obraziłby kogo, tedy gospodarz winien będzie onemu obrażonemu zapłacić szkodę i lekarstwo.

### **Rozdział 27. O panu, gdy obrazi sługę, albo niewolnika**

Gdyby pan słuźdze swemu niewolnikowi oko wybił, wedle prawa takowy słuźga wolnym ma być od niewoli kupnej, gdyby był chrześcianin. A gdyby był słuźga on poganin, tedy prawo nakazuje, że takowego słuźgę niewolnika ma przędac za połowicę ceny kupna.

### **Rozdział 28. O tem, gdyby cielec cielca, albo wół wołu zabił**

A jeśliby wół wołu, albo cielec cielca zabił czyjego, tedy on wół, albo cielce, który żyw zostanie, ma być przedany, a pieniądze z przedaży onego wołu lub cielca powzięte, mają między się na poły podzielić oni, czyje one bydła były, i takie zabite bydle ma być na poły podzielone. A jeśliby ten, którego był wół nieuskromiony wiedział o takowym złym a srogim zwyczaju swego wołu i przez sąsiady był upominany, aby takowego bydłęcia, to jest wołu szkodzącego niechował, a on niedbał na one upomnienie, tedy za onego zabitego wołu da żywego onemu, komu jest zabity i sam sobie wołu zabitego weźmie.

### **Rozdział 29. O dołach i studniach**

Ktobykolwiek otworzył dół, alboby kopał studnię, a niepokryłby onego dołu albo studni, a tamby wpadło czyje bydle, tedy gospodarz onego dołu, albo studni zapłacić ma ono bydle, skórę tylko z onego bydłęcia sobie wzięwszy, a to podług prawa.

### **Rozdział 30. O człowieku, któryby w dół wpadł**

Mężczyzna, albo białogłowa gdyby wpadła w dół, albo w studnię i tamby umarła, jeśliby w dzień wpadła, tedy połowicę winy krwawej za głowę, ten czyj jest dół, albo studnia zapłaci, a jeśliby w nocy wpadła w ten dół, albo w studnię tedy jako za całą głowę, winę ten zapłaci czyj dół, albo studnia jest. Które prawo ma się ściagać do ludzi obojej płci, którzyby tam wpadali w takowy dół, albo studnię. Toż i o słuźgach, albo słuźebnicach rozumieć się ma.

### **Rozdział 31. O bydle**

Gdyby wół zabił krowę, albo insze jakie bydle rogate, albo barana, a gospodarz niewiedziałby obyczaju onego wołu, tedy połowicę za ono bydle zabite zapłacić ma, a jeźeliby ono bydle małe było, tedy za nie niepowinien nic dać. A jeśli wielkie bydle zabite będzie przez wołu, tedy takowa bydle zabite ma być przedane i pieniędzmi temi, czyje bydle zabite było na poły zarówno podzielą się. A jeśliby gospodarz wiedział onego wołu nieuskromionego obyczaj szkodliwy i takowego wołu od siebie nieodprawiłby, tedy zupełną zapłatę za bydle zabite zapłaci, tak prawo uczy.

### **Rozdział 32. O koniach**

Gdyby gospodarz miał konia nieugłaskanego, któryby nogami i zębami kąsać i obrażać ludzie miał obyczaj, gospodarz onego konia człowiekowi obrażonemu przez konia szkodę nagrodzi i nakład za lekarstwa zapłaci, a jeśliby opowiedział i przestrzegł takowego konia obyczaj obrażenia, tedy połowicę szkody zapłaci, tak prawo uczy. To co

się ku końcu tego statutu mówi, rozumieć się ma, jeśliby ten człowiek Ormianin przyczyny do obrażenia koniowi swemu nieadał.

### **Rozdział 33. O koniu, któryby miał obyczaj obrażać**

Jeśliby miał kto konia, któryby zwyczaj się szkodzić w domu swym tak czeladzi jako i inszym, a opowiedziałyby, aby się takowego konia strzegli, a potem by on kogo obraził, albo i zabił w domu, tedy w takowym przypadku gospodarz zostanie niewinnym. A jeśliby ludzie tak domowi, jako i sąsiedzi upominaliby onego, któryby takowego konia miał, aby go niechował, a on by go nieodbył, a on koń obraziłby kogo szkaradnie, albo i zabił, tedy prawo duchowne ma w to wejrzeć, jakaby za to powinien odnieść pokutę i winę. Lepiej się podoba i dopuszczają, aby ten, któryby konia takiego srogiego, a szkodliwego będąc od sąsiada upomniony nieodbył, był karany według rozdziału 26 o wole srogim wyrażonem karaniem.

### **Rozdział 34. O złodzieju w nocy w domu przydybanym**

Gdyby kto złodzieja w nocy w domu swym znalazł i zamordował go w domu, zostaje bez karania. A gdyby kto we dnie w domu swym złodzieja znalazł i onego by zamordował, on mężobójca będzie śmiertelny, a to podług nowego prawa, że mężobójcę złodzieja nocnego niekarzą, ale mężobójcę złodzieja dziennego, albowiem ztąd się znaczy mężobójstwo wiadome i dobrowolnie popełnione, sam ma być śmiertelnym i takie prawo jest postanowione o złodziejach nocnych i dziennych. A gdyby kto w domu bądź w nocy, bądź we dnie złodzieja z jasną rzeczą kradzioną pochwycił, tedy ma takowego złodzieja z licem do sądu przywieść, a jaka skarga na takiego złodzieja będzie przed sądem uczyniona, takim karaniem on złodziej przez dekret i wynalazek sądu karany będzie.

### **Rozdział 35. O prawie ogrodów i ról**

Gdyby kto swą wołą bydło w ogród czyj puścił, albo na osianym polu i ono bydło uczyniłoby szkodę, tedy prawo takie jest, iż jakaby szkodę one bydło w ogrodzie, albo w zbożu polnem rozmaitego rodzaju poczyniło, tedy on czyjebym bydło takową szkodę na ogrodzie, albo w zbożu będące onemu zapłaci, jako dobrzy ludzie takową szkodę uznają i oszacują.

### **Rozdział 36. O pożogach i pożarach**

Gdyby z któregokolwiek miejsca ogień, albo pożary wyszły i zaszkodziły, stodołyby popaliły, albo zboża na polach jeszcze będące, tedy takowy, od którego ogień wyszedł ma być karany słusznem karaniem. Wszakże sąd ma się pilno wywiadować, od kogo by on ogień wyszedł, czy zbliska, czy zdaleka, od przyjaciela, albo nieprzyjaciela, z przypadku, lub umyślnie, od starego, lub dziecięcia. Gdyby kto takowe rzeczy umyślnie poczynił, we dwójnasób onemu poszkodowanemu szkodę taką nadgrodzi. Jeśli zaś kto blisko gumna ogień położył i nieopatrzyłby onego ognia, aby z niego szkoda niebyła, a przez on niedozór szkodęby uczynił, tedy on niedozorca onemu, któryby szkodę z takowego ognia miał, we dwójnasób zapłaci za szkodę. A jeśliby zdaleka ogień przyszedł, tedy połowicę takowej szkody, któryby dał przyczynę przez ogień

onemu, któryby podjął szkodę zapłaci. A jeśli by takowy ogień w popiół obrócił bydło, albo szaty, tedy na takowego szkodnika prawo takie ma być i takie karanie, jako ten rozdział uczy.

### **Rozdział 37. O wiernem schowaniu i wiernej ręce**

Gdyby kto komukolwiek dał do wiernej ręki złoto, srebro i insze jakiekolwiek rzeczy i sprzęt domowy jakikolwiek, a takowe rzeczy u onego wiernego pokładnika z domu jego byłyby pokradzione, gdyby takowych rzeczy złodzieja on gospodarz z pewnym licem pojmał, takowy złodziej szubienicą ma być karany. A gdyby takowy złodziej nie był pojmany, tedy on rzeczy swoich jemu do wiernych rąk danych, u tego szukać będzie, komu ich dał do schowania z dowowodem jasnym. A jeśli by jasnego dowodu powód niemiał przeciwko onemu pokładnikowi swemu, tedy on pokładnik przez przysięgę cielesną sam odejdzie, że do takowej szkody rzeczy u siebie położonych niewiadomie, ani niedbale przyczyny nie dał. A po uczynieniu takowej przysięgi wiecznie wolnym od onego na się skarżącego będzie. A jeśli by ten, któryby tak jako się powiedziało przysięgł, a potem znalazłby się krzywoprzysięzcą, tedy za każdą szkodę z osobna onych rzeczy położonych we dwójnasób zapłacić i on sam krzywoprzysięzcą bez czci i bezecnym będzie. A gdyby też kto niedawszy nic chować do wiernego schowania potwarzył kogo, jakoby mu co dał do schowania, tedy takowy potwarca wiecznie ma być bezecny, jako każdy potwarca, który o fałszywe rzeczy drugiemu wiadomo trudność zadaje. O Ormianach to prawo jako insze ma być rozumiane, to jest, gdyby Ormianin był pokładnikiem, tedy w jego prawie przez katolika ma być patrzony. Zaś także przeciwnym obyczajem chrześcianin pokładnik przez Ormianina, któryby depozytu swego dochodził, w swóm także prawie będzie dochodził, albowiem powód idzie za prawem winnego.

### **Rozdział 38. O bydle komukolwiek do schowania danem**

Gdyby kto dał komukolwiek do schowania konie, woły, owce i insze rozmaite bydło, a gdyby takowe bydło było, albo obrażone, albo gdyby pozdechało, albo przez kogo możnego wzięte było, a niktby niewiedział, zkądby był takowy przypadek, tedy on który chował bydło odejdzie przysięgą cielesną, że nie dał przyczyny do obrazy, albo do śmierci onemu bydłu. A gdyby zaś u niego jakie bydło było ukradzione, tedy stróż one bydło ukradzione zapłacić ma onemu, czyje było. A jeśli by niedźwiedź, wilk albo jakie okrutne zwierze bydło poobrażał, albo pojadał, tedy on stróż onemu, czyje bydło było, ma pokazać miejsce, a pokazawszy ono miejsce, będzie bez wszelakiej szkody z rozeznania prawa, które też prawo za wielką sprawiedliwość przyjęło. Ile na Ormiany to prawo ma miejsce, którzy przez chrześcianina obwinieni tem prawem odejdą, a chrześcianin obwiniony swem prawem też Ormianina odejdzie.

### **Rozdział 39. O tym, któryby komu oręża pożyczył**

Gdyby kto u przyjaciela pożyczył oręża, któryby potem albo złamał, albo stracił, gdyby ten, który pożyczył nie był przy takowem



złamaniu, albo przy zgubie takowego oręża, tedy ten, który pożyczył oręża, ma szkodę nagrodzić, albo złamania, albo stracenia takowego oręża. A jeźliby ten, czyj był on oręż, był obecnym przy złamaniu, albo straceniu takowego oręża, wolny on będzie, który pożyczył w takowym przypadku. A gdyby kto koni, bydła i inszych rzeczy do używania za pewną nagrodę u kogo najął, a takowa rzecz byłaby obrażona, albo zdechła, a gospodarz onych rzeczy, jako własny pan byłby przy tem obecnie, tedy takowy pan dla tej swej obecności szkodować ma, a nie ten, który arendował, albo najął. A jeźliby pan własny takowych rzeczy obecnym nie był przy obrażeniu, albo zgubieniu, tedy on, który takowe rzeczy najął, albo arendował, powinien zapłacić szkodę onych rzeczy. A takowe przyczyny w niniejszym rozdziale opisane urząd ormiański, pilnie baczyć, uważać i rozbierać będzie. Między Ormiany to prawo jako i insze zrozumiane i zachowane być ma. Lecz katolicy przez Ormiany pozwani swem prawem sędzić się będą.

#### **Rozdział 40. O takowym, któryby cokolwiek u drugiego na borg wziął**

Gdyby kto u drugiego jakichkolwiek rzeczy na borg wziął, albo onych do pewnego czasu pożyczył a tenby, który czego na borg wziął, albo pożyczył, zubożał i dla onego ubóstwa na czas zamierzony nie mógłby zapłacić, tedy za pomocą prawa starego i nowego onemu zubożałemu takowa laska użyzona jest: że od wierzyciela żadnej ciężkości mieć nie może i lichwy jakiej od onego zubożałego brać niema, ale ma onemu czas naznaczyć i przewlec, aby mu tylko istotnie wyzyczoną summę zapłacił. A jeźliby taki zubożały onemu swemu wierzycielowi przedtem cokolwiek lichwy dał, to się ma do części istotnej summy rachować, albowiem przykazanie boże nakazuje: iż ten, który jest wiary chrześcijańskiej, lichwy brać niema. A jeźliby ten zubożały dłużnik niezapłaciwszy długu zmarł, tedy potomkowie jego żadnej lichwy płacić niemają wierzycielowi, oprócz istotnej sumy, która przez potomki ma być zapłacona wierzycielowi. To prawo między Ormiany zachowane ma być, a rozumiane tym sposobem, gdy dłużnik z przypadku nieszczęsnego, a nie z swej przyczyny, albo z jakiej złości wpadnie w ubóstwo, przez co wierzycielom swym nie mógłby się uiścić.

#### **Rozdział 41. O rzeczach zastawnych**

Gdyby jeden u drugiego wziął w zastawie dom, albo ogród, albo winnicę, albo rolę, albo cokolwiek tym podobnego, a jeźliby ten, który zastawił cokolwiek z tych rzeczy mianowanych omieszkałby zapłaty uczynić temu, komu obligował, tedy ten, który ma obligację na którąkolwiek rzecz od tego, który mu obligował, tylko istotną summę bez lichwy podnieść będzie winien i takowy zastaw onemu wzięwszy istotną summę przywróci. A jeźliby on dzierżawca zastawnik więcej pożytku wziął z onych dóbr zastawnych, niżeli summa istotna, tedy to wszystko coby istotną summę przechodziło w sposób pożytku jakiego wrócić i do summy istotnej przyłączyć i potem potrącić będzie obowiązany. A jeźliby ten, który obligował, nie miałby takiego dostatku,

aby mógł takowe dobra zastawne wedle potrzeby tych dóbr naprawić, a on, któryby w dzierżawnej obligacyi one dobra trzymał, naprawił swym nakładem; tedy takowy nakład wyłożony na poprawę dóbr, ten który je trzyma w zastawie, do istotnej summy przyłączyć ma, i tak one nakłady będą jemu do głównej summy przyłączone i przypisane na zapłatę, A mając w zastawie szaty i bydło, a takowe szaty, albo bydło w takowej zastawie zepsowałoby się, albo odeszło, tedy takową szkodę on dzierżawca zastawnik do części głównej summy ma potrącić. A jeśli by w takowej zastawie, było złoto, srebro, albo co innego tym podobne, jeśli by przez kradzież, albo przez jakikolwiek przypadek zguby, u tego, któryby takowe rzeczy miał w zastawie zginęły, tedy ten, któryby takowe rzeczy miał w zastawie przysięgą swą cielesną oczyści się, jako za jego przyczyna takowa zguba nie stała się. A jeśli by takowe rzeczy z jego przyczyny zginęły, albowy on sam potaił powiadając, że mu poginęły, a to by się inaczej pokazało, żeby takowe rzeczy miał; tedy we dwójnasób zapłaci. A gdyby mu kto możny takie rzeczy wydarł, tedy tego szkoda ma być, kto je zastawił. A gdyby kto rodzące drzewo w prawie zastawnem trzymając wyciął, albo płoty popalił, gdyby się to stało z wiadomości, albo za wolą tego, który trzyma w zastawie, tedy tego szkoda ma być. Takież podobne prawo jest o zastawnem bydłe. A jeśli by bydło będąc w zastawie byłoby obrażone, albo żeby odeszło; tego szkoda ma być, który takowej szkodzie opatrzenie nie zabieżał. A jeśli by takowe bydło nieodeszło, tedy tego szkoda który je trzymał i dał w zastawę, albowiem to prawem opatrzone, że każdy ma pilno strzedz rzeczy sobie zostawionej, aby niezginęła, a daleko więcej prawo zakazuje, aby żaden nielichwił. Między Ormiany ma być to prawo zachowane.

#### **Rozdział 42. O takim, któryby drugiego spalił**

Gdyby jeden drugiego popalił z nieprzyjaźni, a zarazem na świeżym uczynku pożogi onej byłby pojmany, tedy takowy człowiek, jako przez ogień zgrzészyl, tak też przez ogień ginąć ma. A jeśli by tejże godziny zarazem nie był pojmany, a po uczynku byłby pojmany, takowy ma być więzieniem karany i pieniężną winą i do tego zapłaci wszystkie szkody, któreby przez taki ogień przypaść mogły, a jeśli by takowy zdrajca z swojej woli to uczynił, szyja mu ma być wzięta. Takowi, którzy ogniem palą, prawem pospolitem koronnem mają być sądzeni i karani.

#### **Rozdział 43. O takim, któryby komu w ogrodzie urodzajne drzewo zepsuł**

Wszedłszy kto w ogród cudzy, a tamby zepsuł drzewo urodzajne jakiegokolwiek rodzaju, a byłby o to przekonany, prawo mówi: iż taki skazca drzewa urodzajnego, takoweż drzewo w onym ogrodzie ma szpecić i wszystkie szkody owocu onego drzewa wyciętego zapłaci tak długo, ażby ono drzewo nowowszczepione rodzić poczęło.

#### **Rozdział 44. O koniach i o bydłe**

Gdyby kto komu zabił bydłe, albo konia, tedy jasne prawo jest, iż ten, któryby zabił, ma zapłacić cenę onego zabitego konia, albo bydłęcia

onemu, komu szkodę uczynił. A gdyby zabił z jakiej nieprzyjaźni, należy to urzędowi pilnie wy badać, a potem jako prawo uczy wedle skargi i odpowiedzi stron dekret uczynić.

#### **Rozdział 45. O takim, któryby dla ubóstwa pożytek roli swej sprzedał**

Gdyby kto dla ubóstwa zaprzedał komu pożytek, albo użytek z roli swej polnej, tedy krewny onego sprzedawcy będzie mógł bliskością brata swego kupna użytku onej roli od cudzego odbić i odkupić, a sam być onego użytku panem. A gdyby krewnego onego przydawcy nie stało, a sam sprzedawca mógłby mieć pieniądze na wykupno onego pożytku, co też i przed czasem uczynić może. A gdyby nie mógł wykupić, tedy on, który zakupił takowy pożytek roli, będzie winien za onem prawem swem zakupnem do swego czasu dotrzymać. A gdy potem czas wykupna przyjdzie, on dziedzic zaś będzie mógł swe odkupić i otrzymać, a takowej zaprzedaży czas jest z prawa siedm lat. A jeśliby nad siedm lat dzierżawca takowego użytku chciał przydłużyć prawdziwemu dziedzicowi, albo panu onej roli do wykupna, to ma zostawać na dobrej woli tego dzierżawcy. A gdyby do czasu siedm lat, on, który zaprzedał takowy użytek, albo którykolwiek bliski krewny jego niewykupił, tedy po wyjściu siedmiu lat zupełnych, już takowy zastawnik, albo dzierżawca staje się prawdziwym dziedzicem onej rzeczy zakupionej i takowy czas siedmiu lat w takiej sprawie ma być miany i zachowany za zupełną, a nieodwołalną dawność. Jeśliby inszego rodzaju umową on dziedzic sprzedałby swoją rolę, tedy podług stron żaloby i odporów sąd rozsądzi. Ta ustawa dopuszczona jest w dziedzictwach prawu ormiańskiemu podległych. Lecz gdy któremu Ormianinowi w prawie miejskiem, albo ziemskiem koronnem leżące dziedzictwo bywa zastawione, albo jego użytek bywa zaprzedaany, tedy wedle opisanego prawa onego, pod któremby było ono dziedzictwo, takowa zastawa, albo zaprzedaanie użytku, ma być sądzone. Toż się ma rozumieć o dawności, o której także ma być rozsądek czyniony wedle onych praw, pod którem takowe zaprzedaanie zostaje.

#### **Rozdział 46. O kupnie domu w mieście i o prawie onego miasta**

Gdyby jeden drugiemu sprzedał dom w mieście prawem miejskiem, mógłby bliższy krewny do wyjścia jednego roku odbić onego cudzego kupca odliczywszy mu one pieniądze, za które był kupił dom takowy. A gdyby bliskiego onego nie było, a on kupiec trzymałby i używał onych dóbr spokojnie rok cały i więcej, po wyjściu onego roku, ten który był kupił, onego domu staje się prawdziwym dziedzicem i już on trzymać będzie prawem dziedzicznym bez wszelkiego sprzeciwiania się wszystkim i każdego z osobna bliskich. A gdyby człowiek majątny, ubogiemu dom sprzedał i rozłożyłby mu czasy do wypłacenia, a gdyby on człowiek ubogi nie mógłby zapłaty za dom uczynić, albo przemódz, tedy zaś może on dom sprzedany nazad sprzedawcy przywrócić, a on takowy dom od niego przyjąć będzie powinien bez wszelkiego wzbraniania się. A domów zaś, ról i ogrodów, które na przedmieściu miasta leżą, prawo wykupna

ich przez bliskie mają mieć dawności przez siedm lat. Ormianie kupcy i sprzedawcy domów, albo dziedzictwa naturę i zwyczaj prawa onego, pod któremby domy, albo dziedzictwa podlegały, zachować mają.

#### **Rozdział 47. O wodnym młynie**

Gdyby kto przez ubóstwo wodny młyn zaprzedał do roku zupełnego będzie mógł bliski krewny takowy młyn prawem bliskości wykupić, albo odbić. Ale gdy cały rok wynidzie, a ten, który trzyma, niebyłby od bliskich przenagabany, już więcej żadnej wolności, albo prawa wykupna niebędzie mieć, ale ten, który kupił takowy młyn za mocą dawności takowego młyna wiecznym i prawdziwym dziedzicem staje się, a to wedle prawa.

#### **Rozdział 48. O kupnie konia**

Przedając konia jeden drugiemu, kupno ono takiego konia ma się dziać przy bytności dwóch, albo trzech świadków, dlatego aby on koń niebył kradziony, albo nie miał starej chromoty, aby nie był dychawiczny, albo nosaty, a gdyby się co z tych na takim koniu do siódmego dnia pokazało, tedy kupiec takowego konia podejrzanemu sprzedawcy zwrócić będzie mógł. A jeśli by on koń nic takiego po sobie do siódmego dnia niepokazał, tedy on targ konia onego targiem zostawać ma. A gdyby on koń był kradziony, tedy zawodca kupca onego konia swym groszem i nakładem zastąpić, oswobodzić i bez szkody uczynić jest winien.

#### **Rozdział 49. O przedanym wołu**

Gdyby jeden drugiemu wołu przedał, takowy targ ma skończyć przed trzema świadki, a ten który przedał wołu takowego, wedle prawa powinien będzie oddać onego wołu onemu kupcowi do pług, albo do woza ku doświadczeniu, jako takowy wół nie ma jakiej starej wady, ani jest kradziony. A jeśli by takowy wół miał jaką szkodliwą wadę, do siódmego dnia może być onemu sprzedawcy zwrócony. A gdy by był kradziony i mówiłby kto o niego, tedy kupiec ma się ciągnąć i brać się do swego pryncypała zawodcę; który zawodca winien onego swym groszem na każdym miejscu zastąpić i wolnym uczynić, a to wedle prawa.

#### **Rozdział 50. O przedanej krowie**

Przedając jeden drugiemu krowę, powinien to kupcowi przyrzec, że takowa krowa zwykła na każdy rok cielną bywać. A gdyby się inaczej na tej krowie pokazało, niżeli on sprzedawca ślubował, tedy takową krowę w rok jeden zupełny kupiec sprzedawcy zwrócić może. A jeśli by takowa krowa była dobrze płodną, tedy targ ma mieć swój skutek.

#### **Rozdział 51. O pszczołach**

Przedając kto komu pszczoły w jesieni w ulu z miodem i ślubowałby on sprzedawca kupcowi, że w takowym ulu tak wiele jest miodu i mianowałby pewną miarę i wyraźną wielkość, gdyby on kupiec niechciał dać w tem wiary sprzedawcy, tedy powinien on ul otworzyć i miód pomierzyć, a coby miodu miary niedostawało, tedy tego sprzedawca, albo miodem dołoży, albo pieniędzmi dopłaci. A gdyby do statku

miodu niechciał dołożyć, tedy z onego targu nic niema być. A jeśliby zaś on miód w ulu miarę one przechodził, tedy kupiec przedawcy tego co by miodu zbywało wracać niewinien, iż w nadziei zysku, a nie szkody kupił. A gdyby kto sprzedał czasu wiosny dla roju pszczoł, tedy ten, który odbierze takowe pszczoły, powinien postawić w swym pszczelniku, chwając one do dziesiątego, albo dwudziestego dnia dla lepszej wiadomości, ażali one pszczely wypuszczają rój, albo nie. A targ tych pszczoł ma się dziać przed dwoma, lub trzema świadkami, a wchód i wychód pszczoł, tak ma być należony, jako przy targu wymówiło się. Jeżeli wchód i wychód pszczoł tak się znajdzie, jako się targ i umowa stała między przedawcą, a kupcem, tedy takowy targ ma mieć swój skutek, a jeśliby między temi pszczołami co szkodliwego pokazało się, ażeby albo matka ich zdechła, między czasem dziesięciu a lub dwudziestu dni, tedy będzie mógł kupiec przedawcy takowe pszczoły nazad wrócić, a po wyjściu dwudziestu dni, gdyby się co szkodliwego przytrafiło tym pszczołom, tedy takowa szkoda na kupca, a nie na przedawcę ma się ściągać.

#### **Rozdział 52. O naczyniu z gliny do nalania wina, które zowią banią winną**

Gdyby jeden u drugiego kupił naczynie gliniane dla nalewania wina, a gdyby naczynie takowe do zupełnego roku nie ciekło, tedy targ o takowe naczynie zawarty trzymany być ma. A jeśliby w takowem naczyniu była jaka szkoda, a przez takowego kupca naczynia poznałyby się, tedy takowe naczynie zaś nazad przyjąć będzie winien od kupca. A jeśliby z takiego naczynia niewarownego wino wyciekło, tedy takowa szkoda ma być na poły. A jeśliby takie naczynie przy pierwszym targu było całe, ale gdy ono wkopywano w ziemię obrażono, tedy przedawca w tem niewinien. Toż samo według prawa rozumieć się ma o wielkiem i o małym naczyniu.

#### **Rozdział 53. O przedanym owocu drzewa rodzącego**

Przytrafia się częstokroć niemało ludziom zaprzedać owoce drzew rodzących w ogrodzie dla zarobku, jeśli zyska to szczęśliwy jest, jeśli szkodować będzie, to jego nieszczęście. A takowy targ przy bytności trzech świadków ma być i czas takowego targu trwa do dziesięciu dni, pod którym kupiec może on targ zrzucić, ale gdy one dziesięć dni miną, już on targ, targiem mocnym zostaje tak, że już po wyjściu onych dziesięciu dni umówioną zapłatę powinien zapłacić.

#### **Rozdział 54. O najmie młyna**

Gdyby kto zaarendował młyn przy świadkach, powinien ten, który arendował onemu ustawić i wymówić miarę, jaką wielką miarę miałby dawać ten, któryby arendował. A jeśliby arendarz zyskał co na arendzie, to jego zysk będzie, i ten który arendował, ma dotrzymać arendy temu, który u niego najał, nieoglądając się na zysk, ani takiego arendarza dla jego zysku, niema przewodzić do jakiej utraty. Wszystkie też potrzeby do młyna ten, który arendował dać i naprawiać ma, także też i zepsowane rzeczy wedle zwyczaju młynarskiego naprawi. A jeśliby zaś

z niedbalości tego, który najął młyn, jaka szkoda we młynie się stała, jako w kamieniu, kole, albo żłobie młyńskim, albo w jakichkolwiek przyprawach młyńskich, albo żeby co ukradziono ze młyna, takową wszystką szkodę arendarz ma zapłacić. A jeśli by takowy młyn zgorzał z przyczyny tego, czyj był dziedziczny, jego azkoda będzie, a jeśli by też z przyczyny arendarza ten młyn zgorzał, tedy szkoda będzie arendarzowa, a to podług prawa rozstrzygać się ma.

### **Rozdział 55. O sędziu i duchownej osobie nieuczczonej**

Jeśli by którykolwiek w mieście i jurysdykcji własnej przyciągnęli się do sądu, a sprawa byłaby krwawa, albo o poswarki, żeby jeden drugiemu sprzeciwiał się, tedy ma iść tam gdzie jest miejsce sądowe, a takowy jest sąd postanowiony od pana Boga i ludzi, na którym sędzie zwykli siadać duchowni i świeccy, którzyby natenczas byli i przed niemi skargę, powód albo aktor uczynić ma przeciwko stronie obwinionej i tam on sąd wysłuchawszy stron skargi i odpowiedzi, między nimi rozsądzą to, co z prawa przyjdzie i obydwie strony takowy dekret przyjąć mają i przeciwko niemu nic nie czynić i po takowym dekreście sądowym obydwie strony niemają ani na lewą, ani na prawą stronę nakłaniać się. A ktoby zaś dekretowi upornie i pyszne sprzeciwiać się miał, takowy człowiek umarły jest, albowiem w nowém prawie tak się pokazało: iż ktoby się sprzeciwiał prawu i za nic by sobie miał sędziego, takowy umarły jest, albowiem nieposłuszeństwo uczynione przeciwko władzy sądowej, takiej jest doniosłości, jakoby panu Bogu nieposłuszeństwo wyrządził, a to wedle prawa, które tak skazuje. Co się tu mówi jakoby dekretowi prawa ormjańskiego niemożna ubliżać, ani się na prawo, ani na lewo skłaniać, to się ma rozumieć, ile do osób ormjańskich, którzy jeżeli zechcą, mogą nieapellować od dekretu prawa swego ormjańskiego, ale człowiekowi katolikowi obciążonemu w prawie ormjańskim zostawiona jest zdrowa appellacja.

### **Rozdział 56. O miedzach albo granicach ról**

Z rozkazu prawa żaden niema odmieniać miedzy, albo granicy w rolach sąsiadowi swemu, które miedzy potwierdzili przodkowie, a potomkom, to jest synom zostawili po sobie dobra, aby też pan Bóg dać raczył wam potomkom ról i innych dóbr z weselem bez krzywdy bliźniego zażywać tak bracia, jako i cudzy w sprawiedliwości mieszkać spólnie się weselić. Jako albowiem tobie od ojca twego zostawiono, takim prawem masz trzymać, a cudzego dziedzictwa sobie nieprzywłaszczaj. A jeśli by kto przed tobą co niesprawiedliwie wziął, w takowym przypadku masz się udać do sądu.

### **Rozdział 57. O świadectwie**

Według prawa wam przykazujemy, iż jednego człowieka świadectwo w prawie naszym ormjańskim nie jest ważne, ani żadnej mocy ma, ale tylko dwóch, albo trzech dobrych mężów świadectwo ważne jest. A gdyby kto chciał przed sądem niesprawiedliwie z nienawiści świadczyć, a sędzia, albo prawo uznałoby to, że on niesprawiedliwie świadczył, ma

być osądzony jako każdy zły człowiek, tak prawo uczy. Prawo też ukazuje, iż świadectwa tym obyczajem ma być: przed sądem ormiańskim ma dowodzić na Ormjanina dwoma Ormjany, albo trzema dobrými ludźmi, którym by się godziło wierzyć, nie może innych świadków wodzić, tylko z rodzaju ormiańskiego, tak prawo uczy. Gdy przystąpią dwaj do prawa ormjańskiego, niech każdy z nich przez się przedłoży rzecz swoją, niemoże prokuratora sobie za pieniądze jednać, aby niesprawiedliwością sprawiedliwość przewyciężyć mógł, albowiem takowa rzecz przeciwko Bogu i sprawiedliwości świętej jest.

### **Rozdział 58. O zabitym człowieku znalezionym na czyjej granicy**

Gdyby na czyjej granicy, albo na polu był znaleziony człowiek zamordowany, a niewiedzanoby o mężobójcy, tedy sędzia z starszemi miasta, któremu by ono miejsce najbliżej przylegało, mają pilnie opatrzyć, do czyjej granicy byłoby najbliżej ono miejsce i w którego miasta powiecie byłoby to. A jeśli by mężobójcy nieznaleziono, który zamordował tego człowieka, tedy za głowę tego człowieka zabitego żaden cierpieć niema, ale onego zabitego bliscy i krewni będą winni wywiadować się o winnym mężobójcu, którego gdy znajdą, tedy takowy człowiek, który zamordował, powinien być śmiercią karany.

### **Rozdział 59. O nieposłusznych dzieciach rodzicom**

Gdyby u kogo był syn nieposłuszny i niechciałby być posłuszny rodzicom onego karzącym, tedy mają takowego syna nieposłusznego przywieść do starszych i oskarżyć go przed starszemi, iż jest zły i nieposłuszny, to jest niezgodliwy i pijanica, takowego stary zakon kazał ukamienować. A prawo nowe takowy przypadek nieposłuszeństwa synowskiego przyrównywa do tego, jakoby rodzice swoje kto bil, a dla takowego nieposłuszeństwa będą mogli rodzice onego od wszelkiego spadku dziecinnego po rodzicach oddalić. To prawo między samemi tylko Ormjanami i ich narodem ma miejsce.

### **Rozdział 60. O złych ludziach występne uczynki czyniących**

Ktobykolwiek uczynił jaki uczynek śmiertelny, albo pokarny, sam za to ma być karany, to jest: iż jeśli by co takiego ukradł, ma być szubienicą karany, i on trup zawieszony do nocy na szubienicy niema być zostawiony, ale ma być takowe ciało zdjęte i pochowane, tak stare prawo uczy. Ale wedle naszego nowego prawa postanowiono: iż gdyby kto co złego uczynił, a w tem był przekonany świadectwem trzech dobrych ludzi osiadłych, taki to co zasłużył ma cierpieć, to jest: jeśli by był złodziejem, ma być obwieszony. A jeśli by był rozbójnik i gwałtownik pokoju i bezpieczeństwa pospolitego, ma być ścięty, tak prawo uczy karać takowe złe uczynki. Sprawy kryminalne, albo pokarne nienależą do sędziów ormjańskich, gdyż w takich Omijanie lwowscy są podlegli prawu miejskiemu magdeburkiemu.

### **Rozdział 61. O karaniu złodziei**

Prawo nasze niedopuszcza zabijać złodzieja, albo mężobójcę okrutnika, ani nikogo inszego godnego śmierci, ażeby pierwiej był prawem i

dowodnemi świadectwy przekonany. A jeśliby jeden drugiemu zadał to, jakoby on miał być okrutnik i zabijał ludzi, a tegoby niedowiódł, tedy takowy winujący niedowodząc, sam w tem zostaje, i wielkiem karaniem takowego człowieka niedowodzącego tego, coby komu zadawał prawo karać ma. A jeśliby Ormjanin Ormjanina osławił, jakoby był poganin i niewierny, a niedowiódł by tego przeciwko niemu, tedy przez sędziów ma być karany jako zły obmowca więzieniem i winą. A jeśliby się kto w nocy gwałtownie włamał do domu czyjego i gospodarzowi w domu szkoda przez złodziejstwo, albo przez gwałt stałaby się, tedy zgoła taki śmiercią karany być ma.

### **Rozdział 62. O gwałtcielu białejłowy, żony albo dziewczyny**

Gdyby kto na drodze pochwyił czyją żonę, albo córę, a takowa córka byłaby panna, alias dziewicą i onęby zgwałcił, tedy takowy gwałtownik śmierć zasłużył. A jeśliby uczynku niepopęłnił; tedy przecie winnym będzie i ma być przez sędziów karany więzieniem i winą dla uczciwości.

### **Rozdział 63. O takim, któryby jaką rzecz znalazł**

Gdyby kto idąc drogą, obaczył bydle, albo jakie zwierze błąkające się czyjekolwiek, jeśliby sąsiada było, godzi się, aby mu bez nagrody zwrócił. A jeśliby takie bydle było z daleka, człowieka nieznanomego, tedy ono bydle przez tego, który one wprzód widział, albo znalazł błąkające się, ma być wzięte w dom onego, który je znalazł i ma to opowiedzieć sąsiadom, że bydle znalazł błąkające się nieznanomego człowieka i ma ono bydle chować tak długo, póki się gospodarz albo pan onego bydłęcia niejawia, a gdy ten gospodarz zjawi się i własność onego bydłęcia dowiedzie, tedy ma mu je zwrócić z nagrodą nakładów. Tak w każdej rzeczy znalezionej zachować się i czynić prawo uczy, to jest w pieniądzech, srebrach i innych wszelakich rzeczach, albowiem prawo nasze cbrześciańskie nakazuje, że każda rzecz znaleziona ma być zwróconą temu, czyja jest bez trudności. Dobre to prawo tego dołożywszy, że ma oświadczyć sąsiadowi i urzędowi zamkowemu lub miejskiemu, że bydle cudze, albo zwierze ma u siebie znalezione.

### **Rozdział 64. O tym, który z drugim w drogę idzie**

Gdy kto z kim w drogę wyjedzie, a jednemu z nich jakikolwiek przypadek przydałby się, to jest: albo w szwankowaniu konia, albo przez zapadnienie w moście konia, albo gdyby wóz ciężki w błocie zagrzazł i takowy wywrócony z trudnością by z błota mógł być wyciągnięty, albo gdyby się wywrócił i złamał, tedy towarzysze on podróżny, niema od swego towarzysza, któremuby się jaki przypadek stał, odjeżdżać. A gdyby odjechał, może go o to do prawa pociągać, którego sąd ma, karać wedle prawa i świętej sprawiedliwości.

### **Rozdział 65. O sposobie noszenia szat**

Prawo uczy, iż mężczyźnie niegodzi się chodzić w białogłowskiej szacie, tymże też sposobem białejłowie w ubiorze męzkim chodzić niegodzi się. Takowa rzecz albowiem przeciwna panu Bogu dlatego, iż z ta-



kowego sposobu chodzenia wiele złego powstać może. Takowi przestępcy, gdyby znaleźieni byli przez kaznodzieję i sędziego mają być karani.

### **Rozdział 66. O budującym dom nowy**

Ktoby budował dom nowy i chciałby około domu swego na górze ganek zbudować, tedy tak ma ten ganek zbudować, aby nikt z takowego ganku niespał, potrzeba bowiem, żeby się to tak trzymało, żeby się ta przyгода w niczyjem domu nietrafiła. A jeśli by kto z takowego ganku spał z przyczyny diabelskiej, gospodarz onego nic za to cierpieć niemoże i niema, ale duchowną pokutę ma za to przyjąć.

### **Rozdział 67. O takowym, któryby w cudze zboże wszedł z sierpem**

Gdyby kto wszedł na cudze zboża polne, tedy niema takiego zboża sierpem żąć na swój pożytek, wszakże jeśli by co ręką wyrwał, to może uczynić, a jeśli by coś szkodliwie sierpem żął, a gospodarz znalazłby onego, albo zastał na swem zbożu, tedy szkodę one gospodarzowi ma zapłacić.

### **Rozdział 68. O takowym, któryby do cudzej winnicy wszedł**

Gdyby kto do cudzej winnicy wszedł bez woli pana onej winnicy, może jagód winnych tak wiele urwać, ile mu się podoba, ale nic z onej winnicy wynieść niema, albowiem sprawiedliwym prawem zakazano, iż winnice bez pozwolenia ich panów własnych niemają być przez nikogo psowane, z których nikt ani w worze, ani w innem jakim naczyniu cokolwiek wynieść niema prawa. A jeśli by kto z winnicy cokolwiek wziął, a przez gospodarza winnicy w tém byłby przekonany, natenczas szkodę gospodarzowi ma zapłacić.

### **Rozdział 69. O nowożeniu**

Gdyby kto nową żonę pojął, takowemu nie będzie godziło się jechać na wojnę, dlatego, aby się mu tam co przeciwnego i szkodliwego nie stało, i dlatego takowego nowożeńca prawo od wojny wolnym czyni, aby z swą nową żoną oblubienicą weselił się w domu swym ubogim, albowiem pan Bóg miłuje i niedozwala, aby w ich domu tak rychło po weselu cokolwiek przykrości albo smutku, miało się przytrafić, dlatego takowemu nowożeńcowi żaden za złe mieć niema. Ormjanin posiadający ziemstwo, dla którego do wyprawy wojennej jest obowiązany, z tej ustawy korzystać nie może i niepowinien.

### **Rozdział 70. O żarnowym młynie**

Prawo nakazuje, że młyn żarnowy niemoże być zastawiony, tak z wierzchnego jako i spodniego, albo niższego kamienia, albowiem się tém ubodzy żywią, a przestępca tego prawa ma być przez prawo karany i powściągniony, aby tego młyna niezastawiał.

### **Rozdział 71. O długi prostym bez zastawy**

Będąc kto komu dłużnikiem bez fantu, a na czas powierzonego długu niemógłby zapłacić, tedy prawo zakazuje że się niegodzi wierzycielowi grabić dłużnika w domu jego dla zapłaty nieuczynionej. A jeśli by

dłużnik z dobrej swej woli fant, albo zastaw jaki chciał dać wierzycielowi, tym sposobem wierzyciel będzie mógł wziąć. Gdyby człowiek ubogi przyciśniony potrzebą nagłą dałby wierzycielowi jaki zastaw, tedy taki zastaw niema zostawać na noc u kredytora, ale wierzyciel takowy zastaw ma zwrócić nazad temu, kto mu dał i czas mu słuszny naznaczyć, aby według swego stanu ubogiego mógł to wypłacić.

### **Rozdział 72. O prawie służebnej czeladzi**

Prawem to postanowiono, że się niegodzi służebnikowi i służebnicy myta z służby ich odejmować, albo zwlekać, albowiem najętemu słudze, albo służebnicy, gdy czas jego służby wynidzie, myto jego zasłużone do zachodu słońca ma być zapłacono przez gospodarza, dlatego, iż ubogi jest, i w tem jego zawisła nadzieja utrzymania swego, aby wzdychania o to do pana Boga niewypuszczał, z kądyby był grzech, aby z powodu ubóstwa swego niepoddał się jakiej niewoli, dlatego rzecz jest niegodna, aby jego zasłużone myto ku zapłacie nie było mu dane.

### **Rozdział 73. Od wdów zastawy nie mają być brane**

Prawem to opatrzone, że od wdów, ani szat, ani inszych rzeczy ruchomych w zastawie brać się niegodzi, choćby się w inszym prawie fanty od wdów brać w zastawie godziło, tedy w prawie naszym ormiańskim to jest zakazano, iż odzież wdowom jest potrzebna, a też z bożego przykazania miłosierdzie ma być miane przeciwko wdowom, jako też pan Bóg żydom w Alkairze, albo Egipcie uczynił.

### **Rozdział 74. O białogłowie, któraby rozwadzała dwóch ludzi zwadliwych**

Gdyby się dwaj między sobą wadzili, a białogłowa między nie wbiegła dla rozwadzenia chcąc onemu pomódz, którego przemagano, albo któryby upadł, a niemogąc inaczej onych zwadliwych od siebie rozzerwać, a tego przemagającego za członek wstydlivy chwyciła, tedy prawo nakazuje, iż takowej białogłowie ta ręka ma być ucięta, którą się dotknęła takowego członka, a jeśli się prawo łaskawie nakłoniło do tego, tedy białogłowa może rękę swą odkupić.

### **Rozdział 75. O takim, któryby umarłego wykopał i onego obdarł**

Ktobykolwiek umarłego z grobu wykopał i onego by złupił, gdyby na świeżym uczynku był pojmany, takowy łupieżca na gardle ma być karany za takowy uczynek, a jeśli by nie był pojmany na takowym świeżym uczynku, a potemby zwróciwszy się ku sobie przed księdzem spowiadałby się tego, tedy spowiednik jego, ma jemu pokutę naznaczyć wedle występku jego, dla którego grzechu do jego śmierci ma być oddzielony od spółnictwa chrześcijańskiego, i takowego grzesznika prawo rozumie tak, jak jednego mężobójcę.

### **Rozdział 76. O takim, któryby drugiego z przypadku zabił**

Idąc kto drogą niebędąc nikomu nic winien, tak żeby też żadnego nieprzyjaciela na się nie miał, a w tém do niego zbójcy niespodziewanie

wyskoczyli i jeśliby którego z onych rozbójników broniąc zdrowia swego zabił, wedle prawa takowy uczynek mężobójstwa kościół święty niepo-czyta za jaki uczynek mężobójstwa, któreby się stać miało niechcący i nieумыślnie. A jeśliby się też takowy przypadek przytrafił na księdza, tedy kościół święty zarówno takowy przypadek rozsądza. Wszakże ten, który popełnił takowy grzech przygodny ma się spowiadać i pokutę na się przyjąć. Gdyby w takowym przypadku była duchowna osoba, tedy to jego kapłaństwu niema nic szkodzić, a jeżeliby był w takowym przy-padku mężobójstwa świeckim, tedy może kościelne sakramenta przy-jmować.

### **Rozdział 77. O takim, któryby dzieci nie karał i swawolnie chował**

Ktoby dzieciom swym dopuszczał rósć swawolnie, albo rozpustnie i niedałby ich do nauki, albo do ćwiczenia rzemiosła będąc ubogim, prawo przykazuje, że takowe rodzice mają dać dzieci swe do ćwiczenia nauk, albo rzemiosła, aby potem, gdy dorosną, mogli być godni albo kapłaństwa, albo dobrego i uczciwego rzemiosła. A jeśliby takowy ojciec dlatego dzieci swych na ćwiczenia niedał, iż żywot mniszy, albo zakon-ny jest ostry i wedle zakonu ma być chowany, takowy ojciec jest prze-kłęty, albowiem i wedle prawa i wedle bożego przykazania przykazano, aby ojciec dzieci swe w należytej karności i bojaźni przykazania bożego chował, aby przeciwko prawu bożemu nie działali.

### **Rozdział 78. O dzieciach odchodzących od rodziców**

Którebykolwiek dzieci mieli rodzice chrześcijańskie i takowi rodzice przykazania boże zupełnieby zachowali, także ciż rodzice dziatki swe podług swego obyczaju przy sobie mają ćwiczyć tymże sposobem i rozka-zować, a takowe dzieci gdyby rodzicom swym niechciały być posłuszne, ich dobre i zdrowe rady lekce sobie ważąc, takowe dzieci są przeklęte.

Pan Bóg też przykazuje, gdyby też którzy rodzice dzieci swych nienauczali żyć uczciwie, bożego przykazania nauczyć się; tedy takowych rodziców niedbałych dzieci mogą opuścić, ale się to tych czasów częstokroć przytrafia, że od dobrych a uczciwych rodziców, złe, a rozpustne dzieci oddalają się, dlatego też takowe dzieci są przeklęte.

### **Rozdział 79. O takim, który jedzie na wojnę**

Ten, któryby jechał na wojnę i tamby zabił człowieka, takowe mężobójstwo z ustaw i nauki świętych Ojców niebyło grzechem. Co i my także chować rozkazujemy, wszakże takowy mężobójca powinien spowiadać się i naznaczoną pokutę wypełnić, tak prawo uczy.

### **Rozdział 80. O prawie rzemieślników**

Gdyby rzemieślnik cokolwiek ukradł u kogo w rzemiośle swém, gdy mu co do zrobienia dają i byłby w tom przekonany, tedy z sromotą i niesławą one rzecz we dwójnasób zapłacić ma, a jeśliby się o tem nie-dowiedziano, tedy takowy sam ma być świadomy swego uczynku i su-mienia. Ormianie między sobą to prawo zachowują, a jeśliby Ormjanin rzemieślnik, któremu inszej nacyi rzemieślnikowi dal co robić, a on by

mu co ukradł; tedy wedle prawa, w którym siedzi on rzemieślnik będzie karany.

### **Rozdział 81. O dziecięciu zepsowanym w naturze**

Gdyby się u kogo urodziło dziecię albo głuche, albo jaki inszy niedostatek mające z natury, tedy takowe dziecię ułomne z natury niewstępuje do spadku w dobra rodziców swych jako ułomny w naturze. A jeśli by po narodzeniu onemu dziecięciu jaka obraza w naturze przytrafiła się, to jest: chromota, ślepotą, trąd, albo szaleństwo, albo jaki inszy przypadek, iż mając rozum niedołężnym by był ku sprawowaniu i obchodu spraw swoich, a bracia jego byłiby tej nadziei, iż mu pan Bóg da tak na zdrowiu jego, jako i na dostatkach ratunek; tedy jego część ojczystą i macierzystą bracia jego zachować mają tak długo, ażby mu pan Bóg dał lepsze zdrowie. Jeśli ozdowieje, tedy jego część ojczystą onemu ma być dana i naznaczona, a jeśli już do zdrowia nieprzyszedł, tedy z takowej jego części bracia jego onego żywić i potrzebami wszystkimi do jego ostatniego żywota opatrzyć powinni.

### **Rozdział 82. O prawie kupieckiem**

Kupiec jeden drugiemu kupcowi jakiegokolwiek towary sprzedając, a ten kupiec sprzedawca wiedziałby, że jego towar jest fałszywy i zgniły, a przecie wiedząc o takowym zepsutym towarze swoim, ten towar chwaliłby i chwalać dobroć takowego towaru, fałszywieby przysięgł, to jest że tak miał mówić: mój towar dobry jest, a zatemby kupca oszukał, a potemby ten kupujący ufając jego zalecaniu w takowym towarze fałsz albo zdradę, i zgniłość znalazł, a toby oświadczył ludźmi wiarygodnymi o znalezieniu takowego fałszu i zgniłości w owym towarze, prawo nakazuje: iż takowe towary fałszywe i zgniłe temu, który je sprzedał, mają być nazad zwrócone. Takież prawo ma być zachowane, gdyby komu kto bydło, konie i inne bydła sprzedał, a ślubowałby mu pod obowiązkiem prawdy, że takowe bydło i inne rzeczy niemają do siebie wady, a potemby kupiec inaczej znalazł, tedy jako się wyżej powiedziało o towarze, temże prawem takowy przypadek rozsądzony być ma, a nietylko sprzedawcy takowe rzeczy zgniłe i złe mają być przywrócone, ale też i ten z dekretu sądowego ma być o to karany.

### **Rozdział 83. O granicach dziedzictwa**

Gdyby którzy sąsiedzi mieli między sobą granicę, między domy, a rolę polną i sprzeczałyby się o ziemię, to jest temi dwoma słowy: moje, twoje; prawo tego niepokazuje, aby o takową rzecz miała przysięga przychodzić, ale obydwie strony z swej strony będą powinni postawić świadków wiarygodnych. A którakolwiek strona będzie miała więcej świadków sprawiedliwie świadczących, prawo tej stronie takową granicę przysądzić ma.

### **Rozdział 84. O szpitalach**

Jeśli by kogo urząd postanowił starszym w szpitalu, aby opatrywał ubogie w szpitalu leżące, obmyślając im potrzeby do żywności i do odzieży, a jeśli by takowy szpitalny uwiedziony łakomstwem przywłaszczyłby

sobie cokolwiek ubogie w głodzie chowając zamiast okazania litości, aby niedostatku i głodu niecierpieł, takiego urząd surowo i bez miłosierdzia ma karać.

### **Rozdział 85. O prawie klasztorów**

Gdyby kto z wysokiego rodu ludzi, albo z dworu króla jegomości, żołnierz, syn koronny, szlachcic, albo jacy służbowi żołnierze najechali wsie klasztorne i tamby chcieli mieć leżą, rozumiejąc to, iż klasztorne miejsce lepsze do leży mogliby mieć, a potem weszliby do klasztoru chcąc tam mieć leżą, z bębny, puszczalkami, białogłowami; tedy przeor onego klasztoru ma tego bronić i z nimi układnie i uczciwie ma mówić, napominając i prosząc, aby się od onego swego przedsięwzięcia zatrzymali. A gdyby nic niedbali na one upominania, prośby i żądanie przeorowo i w tym klasztorze uczyniliby sobie leżą, takowi są od pana Boga i od świętych Ojców przeklętymi, czego słuchać strach jest, albowiem klasztor jest miejscem ustanowionem dla życia Ojców świętych, bo też powinni pana Boga prosić za szczęśliwe zdrowie i powodzenie króla jegomości i za wszystkie chrześciany, bo też tym osobom do klasztoru wolno wchodzić wszakże nie tym sposobem, jako się wyżej powiedziało, ale z bojaźnią bożą na modlenie się panu Bogu, z ofiarą i dla otrzymania odpustu.

### **Rozdział 86. O zepsowaniu okrętu, albo łodzi na morzu**

Gdyby się okręt blisko miasta rozbił, godzi się onego miasta ludziom ratować i wydzwignąć dobra onego w zginieniu morskiem. A jeśli by oni mieszczenie przegotowali się do wyratowania dóbr przez dalsze rozbijanie okrętu, nie mają tego czynić, albowiem takowego okrętu rozbicie wielce jest szkodliwe panu onych dóbr przez rozbicie tonących. A jeśli by niechcieli z dobrej woli ratować takich rzeczy, tedy dziesiątą część onych dóbr ci pomagacze mają wziąć za nagrodę swego ratunku. A jeśli by dziesiąta część wydała się im za małą, tedy piątą część dóbr tych za ratunek wezmą, a ostatek onemu wróć, który jest własnym panem onych dóbr gdyż się to na morzu częstokroć przytrafia. Ale wedle prawa ormiańskiego to się zachowuje, iż za takowy ratunek nie godzi się nic brać.

### **Rozdział 87. O posadzeniu wsi na surowym korzeniu**

Jeśli by kto wieś nową na surowym korzeniu posadził, tego nie może uczynić bez konsensu króla jegomości i gdy takowa wieś osadzona będzie obywatelami, tedy najprzód mają pokazać miejsce i grunt na budowanie kościoła, potem każdemu na mieszkanie plac mają wydzielić, role, łąki i insze potrzeby domowe, aby każdy wiedział na czym siedzi. A gdyby kto chciał osadzić pustą wieś, ma tam napierw osadzić obywateli, albo kmiecie tem prawem i zwyczajem, na którym takowa wieś wprzód była osadzona.

### **Rozdział 88. O zdawaniu dóbr nieruchomości**

Każdy targ ma być w swojej mocy zachowany, gdyby kto kupił, albo sprzedał dobra nieruchomości dziedziczne. Gdyby ojciec i matka

chcieli komu takowe dobra nieruchome dziedziczne przedać, niemoże to być bez wiadomości dzieci, braci, innych bliskich, którzyby po nich spadek brać mieli w takowych dobrach i takowa sprzedaż niech się dzieje ze wszelakiem pozwoleniem i świadectwem. A jeśli syn, którego ojca własnego, chciałby dobra swe nieruchome przedać, tedy onych przedać niemoże bez wiadomości ojca, stryja lub inszych krewnych. A jeśli takowe dobra bez świadectwa osób wyżej mianowanych były przedane, tedy własni potomkowie i bliscy będą onego kupca mogli prawem bliskości od tych dóbr odstrychnąć. A jeśli takowe dobra były zapisane z pozwoleniem, radą i świadectwem pomienionych osób i takowa sprzedaż stałaby się z jakiego ubóstwa, tedy do wyjścia jednego roku bliżsi będą mogli onego kupca od takowych dóbr za prawem bliskości odbić. A gdyby żadna gwałtowna potrzeba nie była tego, dla którejby sprzedaż takowych dóbr stała się, tedy kontrakt takowego kupna ma w swojej mocy zostawać, której sprzedaży zeznanie ma się dzieć przed sądem ormiańskim i pod pieczęcią tego sędziego zapis rezygnacji i kupna dóbr takowych ma być otrzymany i jako listy i munimenta pod pieczęcią króla jegomości pozwolono i dane, każdemu kontrakt doskonały czynią; tak też zapisy pod pieczęcią sędziego ormiańskiego na to dane, także mają mieć wszelaką moc dlatego, iż też takowy urząd z władzy króla jegomości pochodzi. To prawo ma miejsce ile do narodu ormiańskiego osobliwie gdyż ich sędzia jest wójt miejski prawa magdeburgskiego.

### **Rozdział 89. O rozdziale między bracią**

Gdy bracia między sobą po śmierci ojca dobra ojczyste ruchome i nieruchome zarówno rozdzielić by chcieli, najprzód przedtém, niżeliby takowy dział tym sposobem między niemi miał być, mają ci to bracia po śmierci ojca swego odłożyć posag i częśćkę żonom ich. Posag we wszystkich rzeczach takowy, jaki i jak wielki ich żony od ojców swych przyniosły do domu ich braci i tak potem takowy ich posag odłożywszy żonom, pomienieni bracia wszystkich dóbr ojczystych dziedzicznych między sobą słuszny i równy podział uczynią. A jeśli który brat przed działem cokolwiek od ojca wziął, to wszystko do działu równego położyć ma i każdy z braci po dziale będzie częśćki swej panem i dziedzicem tak albowiem sprawiedliwość prawa pokazuje.

### **Rozdział 90. O karaniu złodzieja**

Prawo nakazuje każdego złodzieja z rzeczą kradzioną jawną do sądu przywiedzionego szubienicą karać.

### **Rozdział 91. O prawie złodziejów i rozbójników**

Gdyby kto miał złodzieja i rozbójnika z ich pomocniki pojmać, kościół onych niebroni, ale prawo one karze śmiercią, albowiem złodzieje i rozbójnicy z swemi pomocniki zawsze śmiercią karani bywają. Tymże sposobem, gdyby kto człowieka okradł, albo rozbił sposobem rozboju, tedy wedle starego i nowego prawa takowi na gardle śmiercią mają być karani.

### **Rozdział 92. O słudze posłanym od pana w potrzebie pańskiej**

Gdyby pan sługę swego posłał w potrzebach spraw swoich w drogę, gdzie się rozmaite przygody przytrafiają i gdyby się onemu słudze na onej drodze co przeciwnego przytrafiło, u sługa on wymawiał się z takowej jazdy, a pan jego do tego jako sługę swego przymusił, a tak gdyby się na takiej drodze co onemu słudze stało, pan jego, który go do tejże drogi przymusił, będzie winnym. A jeśliby sługa bez wiadomości pańskiej na takową drogę jechał, i tamby się znalazł w jakiej przygodzie, pan jego będzie bez szkody i niewinny.

### **Rozdział 93. O tym, któryby cudzego sługę posłał w swej potrzebie**

Gdyby kto sługę cudzego posłał w potrzebie swej własnej, a takowemu słudze w onej drodze przytrafiłoby się, iż by zginął, tedy ten, który posłał w oną drogę bez woli pana jego winien jest krwi jego. Prawo albowiem tak nakazuje, że żaden niemoże rozkazać słudze cudzemu, albo drugiemu, który swego własnego niema. Sędzia tedy pilnie badać powinien, jakim sposobem sługę onego na taką drogę niebezpieczną posłał, albo z jakiej przyczyny takowa śmierć mu przyszła.

### **Rozdział 94. O prawie sług najemnych**

Gdyby kto miał sługę najemnego, a ten sługa rzekłby panu, aby go posłał na jego własną potrzebę, a pan by mu tego niedopuszczył, a on sługa nic niedbając na zakazanie pana swego, szedłby po swej potrzebie, a na tej drodze umarłby, tedy w takowym przypadku pan niewinny będzie. A jeśliby pan tego sługę posłał w drogę swą wolą, a insi ludzie nieradziliby mu, aby go posłał, a temu słudze w takowym posłaniu cokolwiek przeciwnego na drodze przytrafiło się, tedy pan tym sposobem winien będzie złej przygodzie onego sługi.

### **Rozdział 95. O bydle zajętem na osianem polu**

Gdyby czyje bydło na zboża ozime, lub letne wyszło, ten czyje są zboża, niema takiego bydła jakokolwiek bić, albo one obrazić, ale takie bydło do obory zagnać. A gdyby ten, takowe bydło, na czyje zboże weszło, zabił, ma takowe bydle zabite zapłacić. A gdyby oślepił takowe bydło, alboby mu róg zbił gwałtownie, albo ogón urznął, alboby ono w nogę ochromił, urząd sądowy pilno o takowym przypadku ma się wywiadywać i oszacowawszy którykolwiek z tych przypadków, ten który przystąpił prawo niniejsze, tedy czwartą część onego bydłęcia zapłacić będzie winien. A gdyby gospodarzowi onego bydła przedtem w sposób napomnienia powiedziano było, aby pod dobrą strażą bydło swe chował, aby szkody zbożu nieczyniło, a onby bydła swego niewściągnął, sędziowie opatrzyć mają takowy przypadek wedle świadectwa sąsiedzkiego, i według tego świadectwa takowy przypadek osądzić.

### **Rozdział 96. O tym, któryby czyjego konia postraszył**

Gdyby kto pod kim konia chcący postraszył tak, żeby onego człowieka na koniu siedzącego od onego postrachu z siebie rzucił, a on

człowiek rzucony umarłby; takowy przypadek nieinaczej ma być sądzony, jedno jako o zabita głowę i jako prawo opisane nakaże za głowę, tedy on który postraszył będąc przyczyną takowego przypadku zapłaci głowę powinnym i bliskim. A gdyby ten spadłszy s konia zostałby żyw, aleby się obraził w którykolwiek członek ciała, on który przestraszył, szkodę i lekarstwa zapłaci choćby też to zartując uczynił. A jeśli by sam koń bez postrachu ludzkiego przestraszył się i człowieka by z siebie zrzucił, a potem on zrzucony, alboby umarł, alboby się obraził, o to nikt ani szkody, ani trudności mieć nie będzie, albowski konie niemało mają srogich zwyczajów i jakobykolwiek co się z tych przydało, prawo według potrzeby sprawy, to co wedle prawa i sprawiedliwości świętej przyjdzie, nakaże.

### **Rozdział 97. O umyślnem, albo przypadkowym zabiciu człowieka**

Mężobójstwo nieumyślne takim sposobem bywa, gdyby kto drwa rąbiąc siekierą, a siekiera z razu onego spadłaby i człowieka któregokolwiek zabiłby. Także gdyby kamień, albo drzewo ktokolwiek z góry niechcąc zrzucił i tamby też człowieka zabił, albo mistrz towarzysza z niebaczenia uderzył, albo ojciec syna, albo pan sługę, albo służebnicę, albo brat brata, albo ktokolwiek niechcąc zabić, zabiłby którymkolwiek sposobem z tych mianowanych, albo gdyby konie z wozem rozbiegły się i człowieka zabiły, albo gdy myśliwi na postrzele nie zwierza leśnego, albo polnego strzelają tym sposobem, aby strzałą zwierze zabił i ona strzała wypuszczona do zwierza człowiekaby zabiła, takowe zabicie człowieka ma się rozumieć za nieumyślne. A umyślne zaś zabicie takowe bywa, gdy jeden drugiego goni umyślnie, aby go zabił, a ten, którego by tak gonił obróciwszy się, onego który go gonił zabiłby, albo gdyby rozbójnicy, albo łupieżcy po drogach z swych miejsc zdradliwych wyskoczywszy, chcąc kogo jadącego zamordować i jechaliby sobie bezpiecznie, a ci zaś broniąc zdrowia swego, oneby rozbójniki pozabijali, albo gdyby kto będąc na wyprawie wojennej nieprzyjaciela swego domowego tam znalezionego chcącby zabił, albo gdyby kto komu w nocy zastąpił na drodze umyślnie onego zabić, albo gdyby zła żona męża umyślnie struła, albo gdyby kto kogo z nienawiści otruł, albo zabił. Tedy temi sposoby wyżej mianowanymi bywa popełnione mężobójstwo dobrowolne, tak jakoby mieczem było uczynione. A jeśli by ktobądź mężczyzna, lub białogłowa tym sposobem kogo zabili równe ich jest prawo o zapłatę głowy wedle prawa opisanego.

### **Rozdział 98. O rzekach po wsiach bieżących**

Gdyby kto z rzeki pospolitej bieżącej przez wieś, przywiódłby wodę do swego ogrodu i odprawiwszy swą potrzebę onej wody tak przywiedzionej nieopatrzyłby i tak potem ona woda nieopatrzona szkodę by uczyniła sąsiadowi, a o takowym prowadzeniu wody sąsiadowi swym niepowiedziałyby, takową szkodę on, który wodę przywiódł zapłacić ma, a ci, którzy by mieli takową szkodę mają oni ludźmi dowieść i oświadczyć i zatem wedle takowego postępku prawo nakaże one szkodę uczynioną zapłacić.



### **Rozdział 99. O niedoskonałych lekarzach**

Częstokroć to przytrafia się, iż Fizycy, alias ci, którzy się przyrodniczymi rzeczami bawią, zwykli dawać ludziom lekarstwa i zatem idzie, iż albo z nieumiejętności złe dają lekarstwa człowiekowi, albo gdy też doktor poseła nieumiejętnego towarzysza do swego pacjenta chorego, albo też nieuka jakiego, a z tych wyżej mianowanych sposobów człowiekby umarł, tedy głowa ma być zapłacona według prawa pisanego i takowy medyk i jego dyscypuł, albo towarzysz winien jest karania, albo zapłacenia głowy. A gdyby chory pacjent niechciał słuchać rady i rządu swego lekarza i umarłby, tedy lekarz w takowym przypadku będzie niewinnym.

### **Rozdział 100. O takim, któregoby mimo jego woli gdzie posłano**

Gdyby kto kogo przymuszał bez jego woli, aby wlaź na drzewo rodzące, żeby z niego miotał owoc, albo gdyby przez rzekę wezbraną rozkazał niechjącemu iść, albo by też rozkazał na konia nieosiodłanego i nieugłaskanego wsiąść, albo w jakich inszych przypadkach podobnych, gdyby się co takiego trafiło, iżby ten, którego przymuszano umarł, tedy takowy przymuszający winien jest głowy onego, którego do czynienia rzeczy niepodobnych zbraniającego się przymusił.

### **Rozdział 101. O najemnikach**

Gdy do jakiej roboty ujednają wespół najemników, a między takimi najemniki jeden z nich mniejby robił, niżeli drugi; tedy tak wedle prawa ma być; iż gdy kto więcej robi z nich, tedy mu większą zapłatę dać, a to według roboty, a on, który mniej robił, mniejszą też nagrodę weźmie.

### **Rozdział 102. O prawie pastuchów**

Gdy się pastuchy jedną paść jakiekolwiek bydło, albo trzodę, tedy mają pilno paść i wiernie strzedz, aby jaka szkoda od zwierząt srogich, lub drapieżnych w trzodzie niebyła. A gdyby za złem strzeżeniem pastuchów szkoda jaka w bydłe onej trzody była, albo za niebytnością pastucha; tedy on pastuch takową szkodę ma zapłacić. A gdyby się co takiego przy pastuchu stało, czegoby obronić niemógł, tedy powinien przywieść gospodarza, któremu stała się szkoda na miejsce onej szkody. A gdyby z trzody jakie bydło z przyczyny pastucha zginęło, tedy pastuch ono bydło zapłaci. A gdyby się jaka szkoda od samego pastucha stała, to jest: albo przez uderzenie kijem, albo kamieniem, albo przez jakiekolwiek ciśnienie drzewa byłoby bydło obrażone, albo zabite; tedy zapłaci sam szkodę. A jeśliby się też same bydłeta pozabijały; tedy takowy przypadek prawo wedle sprawiedliwości rozezna.

### **Rozdział 103. O dobrach kościołom odkazanych**

Gdyby odkazał kto na pobożne uczynki winnicę, dom, młyn, role i insze tym podobne rzeczy, któremukolwiek kościołowi, a takowy kościół z przypadku nieszczęsnego zgorzałby, bądź we wsi, bądź w mieście byłby takowy kościół, tedy z takowych odkazów kościelnych za wiado-

mością biskupa dochody mają być zbierane, a z takowych zbieranych dochodów, zaś znowu kościół ma być zbudowany. A jeźliby takowy kościół na dawném miejscu niemógł być zbudowany i naprawiony, dlatego iż tego kościoła ludzie parafianie na insze miejsce przenieśli swe mieszkanie i na onem inszem miejscu ma być zbudowany z takowych dochodów onemu odkazanych. Wszakże się to ma zawsze za wiadomością i pozwoleniem biskupa dziać.

#### **Rozdział 104. O prawie kupców i kramarzy**

Kupcy a kramarze w sprawie towarów swoich tak się zachować mają i będą powinni jako im król jegomości z radą swą ustawi tak w miastach, miasteczkach, we wsiach i na każdej drodze. Najprzód się ma to doglądać, aby wagi, funty, miary i libry rozmaite, jakoteż i łokcie były sprawiedliwe i prawdziwe, a rzeczy zaś do sprzedaży tak mają być ustawione, jako czas tego wymagać będzie, postawiwszy i przyłożywszy też do tego straż, aby pilno tego doglądali i przestrzegali, aby w tem nikomu niebyła krzywda. A jeźliby się kto znalazł, któryby w takowej mierze, wadze, funtach i librach komukolwiek krzywdę, albo złodziejstwo uczynił, tedy ten, który krzywdę uczynił, we czwórnasób ma zapłacić i bezecnym zostanie, aby z niego inszym był przykład, aby od takowych rzeczy wystrzegali się i onych nieczynili. Także też gdyby kto potajemnie monetę pienną kuł, albo złotą naśladował, a dowiedziawszy się o takim monetarzu; tedy mu te ręce, któremi zgrzeszył, mają być ucięte. Celnikom też prawo przykazuje, aby od kupców cła łaskawie wybierali i onych aby nieciemieżyli, a do którego miasta kupiec przyjedzie i w onem miejscu kupiectwo towarów sprawowałby, tamże cło zapłaci, a w drodze wyciągać cło od towarów prawo bronie. A wybierania też, albo wyciągania cła żaden stanować niemoże, jeno przez króla i jego radę. A jeźliby którzykolwiek z panów cła trzymali, tedy innym sposobem cła wyciągać niemają; jeno jako od króla ustawa onego cła jest wyrzeczona. Prawo też postanowiło, iż w rzeczach do żywności ludzkiej na każdy dzień potrzebnych do jedzenia i picia tak mają być ustawione, jako on rok rodzajny był i zatem wszystkie inne rzeczy, a to pochodzić ma z władzy i ustawy królewskiej, a takowe ustawy każdy ma wcale i nie naruszenie zachować tak bogaty jako i ubogi i żaden kupiec przeciwko tym nic swą wolą ani czynie, ani stanować niema, jedno jako raz ta ustawa postanowiła. Ta ustawa rozumieć się ma i zachować z powagą urzędów wojewodów, którzy upatrują, aby sprawiedliwe były wagi, funty, libry, miary i oni to stanowią. A jeźliby który Ormianin w rzeczy kradzonej, albo w kowaniu pieniędzy znalazł się, prawem miejskiem magdeburskiem, któremu prawu Ormianie w pokarnych sprawach podlegli, będzie karany. A co się tyczy cła, na to komory są postanowione, w których cło opłacać należy.

#### **Rozdział 105. O prawie wszystkich rzemieślników**

Wszyscy rzemieślnicy przyjmują roboty albo w kupie, albo każdy z osobna uczyniwszy umowę od swej roboty. A jeźliby rzemieślnik nie wedle woli onego, komu robił rzecz one zrobiłby, albo by one rzecz sobie

daną zepsuł; prawo rozkazuje, iż on rzemieślnik drugi raz one rzecz, jako czyja jest rozkaże mu naprawić za jedną nagrodą. A gdyby drugi raz niechciał naprawić, należy to prawu mieć i opatrzyć, aby szkodę onej rzeczy złe zrobionej stracił od onej nagrody pierwszej umówionej. A gdyby rzemieślnik z rzeczy sobie do zrobienia danej cokolwiek sobie potajemnie przywłaszczył, czworako to ma zapłacić. A gdyby zaś rzecz sobie daną do roboty jakokolwiek stracił, tedy one rzecz zgubioną zapłaci. A gdyby też rzemieślnik sukna i tym podobne rzeczy do roboty sobie danę długo u siebie chował i takowe rzeczy przez mole i myszy byłyby popsowane, albo pogryzione; tedy w takowym przypadku rzemieślnik zapłaci wszystką szkodę. A gdyby rzemieślnik rzecz one zastawił, ma ją zaraz wykupić. A jeśli by takowa rzecz u rzemieślnika z czyjejkolwiek nieprzyjaźni przez co zgorzała; tedy rzemieślnik zostaje bez szkody, a jeśli by z przyczyny samego rzemieślnika takowe rzeczy w popiół się obróciły, tedy takowe rzeczy rzemieślnik zapłaci. Jeśli by Ormianin rzemieślnik rzeczy sobie do robienia danej, cokolwiek potajemnie przywłaszczył, prawem miejskiem magdeburskiem będzie o to sądzony, albowiem w prawie o złodziejstwo sami Ormianie takowemu prawu miejskiemu magdeburskiemu są podlegli.

#### **Rozdział 106. O rzemieślnikach, którzy naczyniem panów swoich robią**

Rzemieślnicy robiąc naczyniem panów swych, a gdyby się jakie naczynie w robocie pańskiej zepsuło, szkoda pańska będzie. A gdyby onem naczyniem rzemieślnik swą rzecz a nie pana onego naczynia robił, a takowe naczynie zepsułyby, tedy szkodę panu onego naczynia zepsowanego na jego własnej robocie, a nie na pańskiej uczynioną zapłaci. A jeśli by robotnik naczynie jakie do roboty u pana zaarendował do robienia własnej roboty, a ono naczynie w robocie zepsułyby się, tedy szkoda onego pana będzie, dlatego iż panu zapłatę uczynił za rzeczy najęte.

#### **Rozdział 107. O nabywających jakie dobra na wojnie**

Będąc kto na wojnie, a zdobyłby się na jakie dobra, takowemi dobrami, ten który ich zdobył będzie mógł szafować podług woli swój, nikomu onych dóbr niewracając. Prawo albowiem wojenne od królów i książąt osobliwemi wolnościami jest uszlachcone, gdyż też i prawo duchowne uczy, że się godzi z takowych dóbr jałmużny czynić, albowiem takie dobra tym sposobem nabyte nierównają się rzeczom kradzionym, albo zrabowanym.

#### **Rozdział 108. O dawności długu**

O dług trzydzieści lat milcząc i onego prawem niedochodząc, już wiecznymi czasy milczeć ma, a jeśli by pod ten czas o takowy dług kto swego dłużnika upomniał i na to by miał dowodne świadectwo, tedy ten wierzyciel, albo jego potomkowie onego dłużnika, albo jego potomki będą mogli do prawa pociągnąć i molestować nic nieszkodząc sobie dawnością. A jeśli by w takowym długu zastawa jaka dana była wierzycielowi i one by wzięł, a przez trzydzieści lat zupełna taka zastawa

niebyłaby wykupioną; tedy takowa tak zastawiona, drugiemu obraca się w rzecz dziedziczną i na własność onego trzymającego.

### **Rozdział 109. O takim, któryby kupił jaką rzecz i dałby zadatek**

Gdyby kto kupił dobra jakiegokolwiek i uczyniłby targ o nie i dałby jakąkolwiek część zapłaty onemu sprzedawcy, a sprzedawca kupcowi wierzyłby zapłaty, prawo tak uczy: iż takowe dobra przez sprzedawcę niemogą być nikomu innemu sprzedane, tylko ich ten dzierżawca będzie, który pierwiej kupił, a jeśliby kupiec z swej dobrej woli odstąpił targu onych dóbr; tedy w takowym przypadku może komu inszemu takowe dobra sprzedać, wszakże pod świadectwem, iż on kupiec pierwiej na to pozwolił.

### **Rozdział 110. O sprzedaży dóbr z prawem wykupna**

Gdyby kto kupując jakie dobra i dawszy część pieniędzy, potemby się rozmyślił, że targu trzymać niechce, tedy taki inaczej targu zepsuć nie może, ażby dwojaki pieniądze wedle onego targu zapłacił, a ten, który kupił dobra, a chciałby zaś odstąpić targu kupionych dóbr, ten one część pieniędzy, którą dał, traci.

### **Rozdział 111. O pieniądzech na zastaw danych**

Gdyby kto u drugiego na zastaw pieniądze wziął, naznaczywszy oraz pewny dzień zastawy onej wykupna, a gdyby on czas naznaczony przeszedł, a on zastawnik fantu, albo zastawy w pieniądzech położonej niewykupiłby, prawo uczy, że takowy zastawnik ma być upomniony raz, drugi i trzeci, aby zastaw swój wykupił i pieniądze zapłacił. A gdyby niechciał wykupić, tedy ten, który zastawę trzyma, przyzwawszy do siebie dwóch świadków, ma takową zastawę sprzedać. A jeżeliby takową zastawę za większą sumę sprzedał, niżeli on miał, a toby się świadkami wywiodło, tedy takowy sprzedawca zastawy będzie winien temu, który dał fant w zastawę wynoszącą sumę one, którą wziął nad swą istotną sumę na zastaw daną zwrócić.

### **Rozdział 112. O takim, który co komu obiecuje**

Gdyby kto rzecz jaką ormjańską [Wr.1916: armjenska] w którejkolwiek sprawie przyjął, ku urzędzeniu i odprawieniu onej, a on, który go zmówił na one posługę rozrządzenia takowej sprawy obiecał mu za to dosyć uczynić, a ten rozrządzić takowej sprawy, gdyby one oprawę przywiódł do tego stopnia wedle woli tego, który mu ją zlecił za nagrodą za jego pracę, on który go zmówił, to co mu obiecał zapłacić będzie winien. A gdyby onej sprawy do tego stopnia nieprzywiódł, tedy przecie ten, który onego zmówił za pracę i staranie one, które w tem miał, ma się z nim zgodzić, tak jako jego praca i staranie wymagać będzie.

### **Rozdział 113. O synu, któryby dług zrobił bez woli ojcowskiej**

Gdyby ojciec miał syny, albo córki, a którykolwiek z nich bez wiadomości i woli ojcowskiej uczyniłby jaki dług, a wtémby umarł, albo uciekł do inszej ziemi, dług onego niezapłaciwszy, prawo tak znalazło; iż do zapłaty takowego długu, ani ojciec, ani bracia nie są obowiązani,

jeno on, który jest własny dłużnik, a nie kto inszy ma zapłacić. Także i szkoda niezapłaconego długu onego ma być, który dług zrobił, z tem atoli zastrzeżeniem: iż jeżeliby za żywota ojcowskiego takowy dłużnik umarł, a ojciec za jego żywota nic by mu niezapisał, tedy ani ojciec, ani bracia do zapłaty tego długu nie są obowiązani. A jeżeliby po śmierci ojcowskiej on dłużnik wziął część dziedziczną ojczystą, albo macierzystą, a niezapłaciwszy onego długu umarłby, tedy takowego długu wierzyciel dochodzić może i owszem ma z części do niego należącej, a nie z części braci lub sióstr pociągnąć.

#### **Rozdział 114. O gościach, którzyby towary swe złożyli w gospodzie**

Gdy gość jaki przyjedzie z towarem do gospody i stróże sobie zmówi dla strzeżenia takowych towarów swych i on stróż przyjąłby na się wszelaką pilność strzeżenia onych towarów i pod jego strażą szkoda w onym towarze jakimkolwiek sposobem stałaby się; tedy takową szkodę on stróż zapłacić ma. A jeżeliby gość bez straży onych towarów i rzeczy swoich ani gospodarzowi niezlecił, ani ich komu nie dał do strzeżenia, sam siebie niech winuje, i onego samego szkoda ma być, wyjąwszy przygodne przypadki, któreby niepochodziły z przyczyny gościa lub stróża.

#### **Rozdział 115. O sierotach**

Gdyby po śmierci czyjejkolwiek ojca dziatki niedorośle zostały, a zostałyby dług ojczysty, lub macierzysty niezapłacony, tedy w takowym przypadku dłużnicy przeciwko niedorośłym czynić niemogą, ażby one dzieci małe lat zupełnych i rozumu doszły. Wszakże dobra wszystkie niedorośłych sierót, luboby był dom, albo rola, albo tym co podobnego, sami sędziowie mają najmować i one czynsze najemne z onych dóbr zbierać dotąd, aż takowe dzieci przyjdą do lat zupełnego rozumu, to jest męzczyzna ma być w opiece do lat dwudziestu, białogłowa zaś tak długo w opiece ma być, aż własnego męża nabędzie, który mąż jej będzie opiekunem i gdy ona męża opiekuna nabędzie, dobrami swemi podług woli szafować będzie, wszakże za pozwoleniem i wiadomością męża swego jako opiekuna.

#### **Rozdział 116. O dziedzictwie i o spadku w dobra po rodzicach**

Gdyby kto umarł bez testamentu i zostawiłby po sobie syny i córki własne, tedy równy dział dóbr wszystkich ojczystych i macierzystych dostać i przyjść ma tak na syny, jako i na córki równym działem i spadkiem. A jeżeliby testament uczynił i dobra dziedziczne synom odkazałby, a jeszcze za żywota swego córki w dobrach swych oddzieliłby, a synom więcejby naznaczył niżeli córkom, to na jego woli ma zostawać. A gdyby synów nie miał, jeno same córki, we wszystkie dobra ojczyste i macierzyste wstępują i wstępować mają, zupełnem prawem. A gdyby kto umarł, któryby nie miał synów, lub córek, a miałby brata, albo od brata wnuki, tedy ci w takowym przypadku jego potomkami będą. A jeżeliby od brata, albo bratowych synów nie miał; tedy siostra; albo płód

siostrzyn nastąpi. A jeśli by kto nieplodnym był i miałby w czwartym stopniu krewnych, a dowiedliby, że są własni jego bliscy do spadku tak, jakoby prawo nakazało, tedy w takowym stopniu bliskości sukcedować będą w dobra onego zmarłego bez potomności.

### **Rozdział 117. O krwi ludzkiej będącej nieoszacowanej**

Gdyby kto krew ludzką gwałtownie i swywolnie przelał, niemasz oszacowanej krwi ludzkiej ceny, dla tego, iż pan Bóg raczył stworzyć człowieka na wyobrażenie swoje i nikt niemoże wskrzesić człowieka zabitego, jeno sam pan Bóg, a pieniądze wzięte najprzód za św. Józefa, a potem za pana Jezusa, Boga i stworzyciela świata, niech żaden nie rozumi za rzecz godną i słuszną, albowiem bracia św. Józefa przedali za dwadzieścia srebrnych groszy, a pana Jezusa Judasz sprzedał żydom za 30 groszy srebrnych, były albowiem takowe zapłaty niesłuszne, złe i złośliwe. Wszakże się to do prawa i sprawiedliwości ściągać może, gdyby kto Ormianina zabił, za głowę jego ma zapłacić 365 złotych, a to z tej przyczyny podobieństwa rozumnego, iż w każdym człowieku jest członków 365 i dlatego takowa srogość postanowiona jest w prawie, aby mężobójstwa ludzi jakiegokolwiek stanu i kondycji niedziały się i aby w tém była srogość i pohamowanie i aby w pokoju każdy bezpieczeństwa żył. To prawo miejsce ma, gdyby Ormianin Ormianina zabił, a gdyby zaś inszej nacyi Ormianina zabił, albo Ormianin w inszej nacyi, prawem pospolitem miejskiem, w którym siedzi, albo koronnem mają być karani.

### **Rozdział 118. O zakładaniu apellacyi od sądu do króla jegomości**

Prawem słusznem i własnem nakazano: iż gdyby się komu w sądzie i w jakiej kontrowersyi sprawy to przytrafiło, żeby rozumiał, iż przez dekret sędziego, albo wójta i starszych ormiańskich w sądzie ich ormiańskim wedle takowych ich artykułów i jakich przygodnych spraw byłby ukrzywdzony i obciążony; on ukrzywdzony ma i może w takowym przypadku rozumianego swego ukrzywdzenia appellować nigdzie indziej jeno do króla jegomości. A król jegomość według tych praw pisanych ten przypadek apellacyi będzie raczył osądzić i każdemu z Ormian wolno będzie appellować do króla jegomości tak bogatemu, jako i ubogiemu, gdyż Ormianie przez książęta i króle, a nie przez jakie miasta są uprzywilejowani i wyjęci przez przywileje królów ichmościów i przedniej jurysdykcji króla jegomości wedle ich przywilejów są poddani i onej przylegli, a żadnej inszej i tak zatem ten, który im prawa nadał, ma one, a nie kto inszy sędzić wedle samej sprawiedliwości.

### **Rozdział 119. Sędzia niema sędzić jednej strony bez drugiej**

Każdy sędzia ormiański wysłuchawszy skargi jednej strony, niema onej sprawy sędzić, jeno przy obecności obojej strony, a która strona będzie miała większe dowody świadków, sędzia wysłuchawszy stron skargi i odpowiedzi i dowody świadków, dekret między stronami uczyni i on im opowie i to co z prawa będzie nakaże między stronami skarżącemi się, które świadczenie w sprawach ma być przez trzech świadków.

## **Rozdział 120. O formie i porządku odprawiania sądu ormiańskiego**

Sprawiedliwość wymaga i każdy wedle prawa wiedzieć ma: iż sam sędzia żadnej sprawy będąc prywatną osobą sędzić niema; ale w swem prawie ormiańskim, ma mieć dwunastu mężów dobrych i prawa ormiańskiego świadomych. Jeśliby dwunastu mężów takich mieć niemógł, niech ma sześciu, jeśliby sześciu mieć niemógł, tedy niech ma czterech, a tym sposobem ma odprawiać sąd, a nie inaczej. Żaden też sędzia niema w tej sprawie radzić, którą sam ma sędzić, albowiemby na siebie znaczne podejrzenie ściągnął.

## **Rozdział 121. O takim, któryby nieuczcił sądu**

Gdyby kto nieuczcił sądu ormiańskiego, orężem, lub słowy obraził; tedy takowy ma być karany przez sąd wedle występku. Mają albowiem strony wiedzieć, iż do sądu nieprzychodzą, aby różnice jakie uczynić, ale aby każdy spokojnie i pokornie szukał swej sprawiedliwości, a gdy jedna strona skarży, lub odpowiada, druga strona niech słucha nie przerywając, ani psując mówiącego i skarżącego; a wedle skargi i odpowiedzi stron, sędzia dekret albo przemowny, albo skuteczny wyrzecz, tak jako przed nim przez strony będzie wywiedziono. A każdy sędzia ma władzę karać i poprawiać wszystkie występne w sądzie wedle ich występków to jest więzieniem i winami.

## **Rozdział 122. O takim, któryby prawnie pozwany niestanął przed wójtem**

Ktoby przez jakikolwiek znak wójta ormiańskiego trzy kroć był wezwany, a niedbalby i nie stanął; tedy za pierwszy raz trzy grosze przypadnie wójtowi, za drugim razem sześć groszy przypadnie wójtowi, a gdyby za trzecim razem niestanął; tedy i sześć groszy przypadnie wójtowi i więzienie podejmie i tak długo w więzieniu ma być trzymany, aż będzie wyręczony przez osiadłe poręczniki, iż potem stanie do prawa i rzeczy osądzonej dosyć uczyni, i tamże onym poręcznikom wespół z tym, którego wyręczyli, ma być naznaczony termin we trzy niedziele do postawienia onego przed prawo ormiańskie i do odpowiedzi i do usprawiedliwienia się onemu i o co winę dają. A jeśliby do sądu kto będąc pozwany trzykroć upornie nie stanął odłożywszy za każdy raz winę wójtowi i starszym ormiańskim po sześć groszy, upada w swej sprawie, a tak przekonany albo dobra, albo pieniądze będzie przymuszony dać onemu, który przeciw niemu prawo przewiódł, wszakże fanty może zapłacić swemu zwycięzcy. A jeśliby dóbr, albo pieniędzy, albo towarów niemiał, tedy ma mu być czas naznaczony do zapłaty wedle artykułów wyżej opisanych.

## **Rozdział 123. O uczynieniu sprawiedliwości gościowi**

Każdemu gościowi czwartego dnia z jego krzywdzicielem, lub dłużnikiem wszelka sprawiedliwość prawem przez wójta i starsze ormiańskie ma być uczyniona w każdej krzywdzie, a wykonanie, albo egzekucya rzeczy osądzonej, tak się ma dziać, jako wyżej opisano, a

takowa egzekucya ma się dokończyć i wykonać przez urząd i jurysdykcją, któremi takowy zwyciężony podlega.

#### **Rozdział 124. O niewiastach do prawa powołanych**

Gdyby jaka niewiasta do któregokolwiek sądu była pozwana, tedy małżonek jej, albo przyjaciele i krewni mogą za nią w prawie zastąpić i czynić bądź do wygrania, bądź do stracenia sprawy, mając do tego porządne i dostateczne pełnomocnictwo, któremu pełnomocnictwu wiara w sądzie ma być dana, ażeby i w tych oszukaństwa i zdrady nie było, sędziowie mają tego przestrzegać, to jest: któryby się najbliższy być powiadał i chciałby się wdać w sprawę onej niewiasty, chcąc jej sprawę, albo do wygrania, albo do stracenia przywieść. Takowy przy bytności jej ma najprzód dowieść pełnomocnictwa pokrewieństwa swego, o którymby wątpić niepotrzeba w prawie, albo sądzie, a gdyby się to niedowiodło, a jakimkolwiek sposobem zdrady którakolwiek niewiasta w swej sprawie upadłaby, tedy takowe oszukaństwo w takowym przypadku, a nie innym szkodzić jej nie będzie mogło.

#### **Rozdział 125. O przysiędze**

Prawo pisane ormiańskie tak uczy: gdyby którykolwiek człowiek Ormianina prawem ormiańskim przywiódł do czynienia przysięgi cielesnej, tedy on Ormianin żadnym świadkiem nie będąc podparty, o jakąkolwiek rzecz, bądź wielką bądź małą sam przysięże. A takowa przysięga odprawić się ma w kościele na św. krzyżu, a nigdzie indziej przy obecności wójta ormiańskiego z onemi mężami, którzy z nim zwykli w sądzie zasiadać, a gdy czas przyjdzie na krzyż święty palce położyć, tedy aktor, albo powód przysięgę czyniącemu ma trzykroć wodę na ręce nalać, potem ten, który ma przysięgę czynić, wykona przysięgę wedle skargi i kontrowersyi. Tymże sposobem po zmarłej ręce, gdyby jeden drugiego o jaką rzecz obwiniał, tedy obwiniony sposobem jako wyżej uczyniwszy sam tylko przysięgę, bez świadka sam siebie oczyści.

---

Które wszystkie i każde z osobna rzeczy tak jako się opisały ograniczone i poprawione chcąc mieć za wdzięczne i mocne, z pewnej wiadomości naszej i deliberacyi, jako z pozwolenia rad naszych stanu obojga tak potwierdzić i pochwalić umyśliliśmy, jakoż aprobujemy i potwierdzamy, tak jako onych do tego czasu używali i one trzymali. Tym sposobem, iż gdy Ormianin będzie aktorem, albo powodem prawa pozwanego ma naśladować. A gdzieby zaś Ormianin był pozwany i oskarżony, wedle praw pomienionych ormiańskich przez wójta miejskiego lwowskiego z starszemi ormiańskimi będzie sądzony, wyjąwszy cztery artykuły w inszym liście naszym opisane, w którym Ormiany same lwowskie pozwane, tak jako oskarżono prawu miejskiemu magdeburskiemu podaliśmy i podległe mieć chcemy. A nad te cztery artykuły, prawem swem ormiańskim będą sądzeni, w którym one tak zostawujemy i zachowujemy, jako one do tego czasu w używaniu i posesyi byli. Na co wszystko dla lepszego świadectwa i wiary tego wszystkiego pieczęć



nasza jest zawieszona. Działo się to i Dan w Piotrkowie na sejmie walnym w sobotę bliską przed niedzielą Quinquagesimae Roku Pańskiego Tysiącznego Pięćsetnego Dziewiętnastego, a królowania naszego roku trzynastego, przy bytności przewielebnych także i wielebnych Ojców w Chrystusie Panu, Jana Gnieźnieńskiego kościoła metropolitańskiego arcybiskupa i prymasa oraz legata stolicy apostolskiej, Macieja Kujawskiego, Jana Poznańskiego, Fabiana Warmińskiego, Piotra Przemyskiego i królestwa naszego podkanclerz, biskupów. Równie też wielmożnych, czcigodnych i urodzonych: Krzysztofa z Szydłowca wojewody i starosty krakowskiego i królestwa naszego kanclerza, Jana z Lubrańca poznańskiego, Mikołaja z Dąbrowicy sędziarskiego, Jarosza z Łaska sieradzkiego, Jana Jaranda z Brudzowa łęczyckiego, Otty z Chodcza ruskiego generała, Mikołaja z Myszyc płockiego i Andrzeja z Tęczyna lubelskiego wojewody. I też Łukasza z Górki poznańskiego starosty wielkiej Polski generała, Mikołaja z Szydłowca sandomirskiego i koronnego podskarbiego, Mikołaja Jordana z Zakliczyna wojnickiego i wielkiego rządcy zamku krakowskiego, zatorskiego i oświęcimskiego starosty. Jana Przerębskiego sieradzkiego, Adama z Drzewicy radomskiego kasztelanów, Jana Latańskiego gnieźnieńskiego, krakowskiego i łęczyckiego, Jana Czarnkowskiego Skarbimirskiego, Andrzeja Krzyckiego świętego Mikołaja płockiego i sieradzkiego kościołów proboszczów, sekretarzy naszych i kanoników krakowskich, Stanisława Chrobierskiego chorążego, krajczego i podczaszego dworu naszego, Sylwestra Ożarówskiego podkomorzego naszego i zawichostkiego, Mikołaja Obornickiego koniuszego naszego i kościańskiego starostów i przy innych bytności niemało dygnitarzach, urzędnikach, a dworzanach naszych, przy wszystkich będącymi świadkami wiarygodnymi Nam wiernie miłemi. Dan przez ręce przerweczonego wielebnego w Panu Chrystusie Ojca Piotra biskupa przemyskiego i królestwa naszego podkanclerza wiernie Nam miłego, Piotr biskup i podkanclerz. Relacya tegoż wielebnego w Panu Chrystusie Ojca Piotra biskupa Przemyskiego i podkanclerza koronnego [potwierdzona jest].

**Примечание Мирона Капраля:**

В своей публикации (*Corpus Iuris Polonici annos 1506-1522 continens. Typis mandavit adnotationibus O. Balzer. – Cracovie, 1906. – Vol.3. – Pars.1. – S. 403-414*) Освальд Бальцер перечисляет гораздо больше списков Армянского статута на польском языке. Большинство из них нам удалось найти и идентифицировать. Вот их обновленный список со ссылками на современные архивы и библиотеки:

1. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. — Rękopisy, sygn. 1916, k. 22-116v (1523 год).
2. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkp. 16 (17), 92 kartki (I четв. 17 в.).
3. Biblioteka Muzeum Narodowego w Rapperswilu, rkp. 76 (11 N 19.6), kartki 10-60v (1631-1634 гг.).
4. Archiwum kapitulne orządu grecko-katolickiego w Przemyślu, rkp. 1 (MS iuris 51), kartki 121v-155v (1636 г.).

### **Фрагмент комментария и текст присяги на польском языке**

Dom sądowy nazywał się Tadarazdan, sąd Tadaran, izba zaś w której sądy duchowne odprawiano: Huc. Sąd składał się z wójta i dwunastu radnych, którzy zwykle godności te aż do śmierci piastowali. Wybór starszych odprawiał się na początku roku każdego po rannej wotywie w kościele odprawionej.

Wójt obrany składał przysięgę treści następującej:

Ja N. N. przysięgam panu Bogu wszechmogącemu Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu, Najświętszej Maryi Pannie Matce bożej, Ojcu memu świętemu Grzegorzowi Oświecicielowi i wszystkim Świętym Pańskim być posłusznym z moją gminą królowi, staroście lub dziedzicowi miasta i rozkazom biskupa, lub proboszcza miejscowego, obiecuję być wiernym i gminę dla dobra miasta powiększyć, prawa onego w całości zachować i wszystkie processa dobrze wyprowadziwszy sprawiedliwy dekret wydać według mego sumienia bez przekupstwa i oglądania się na osoby. A gdybym tej przysięgi niedotrzymał, niech mię skarże prawdziwy sąd boski i niewinna męka Chrystusa w tom i w przyszłym życiu. Amen.

Podobnie przysięgali radcy, czyli sędziowie. Obierano też Subdelegata, któryby w razie choroby mógł zastąpić miejsce wójta. Równie też wyznaczony był pisarz sądowy czyli notaryusz dobrze obznajomiony z prawami.

---

5. Biblioteka Działyńskich w Kórniku, rkp. P. 42, k. 16v-80v (1658 г.).

6. Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України. – Відділ рукописів. – Ф. 5 (Оссолінських), спр. 2117, арк. 10зв.-44. (II пол. 17 в.).

7. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 1765, k. 10-47 (II пол. 17 в.).

8. Biblioteka Działyńskich w Kórniku, rkp. P. 143, k. 13-68 (I пол. 18 в.).

9. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 2030, s. 30-88 (I пол. 18 в.).

10. Biblioteka Krasińskich w Warszawie, rkp. 678, s. 14-78 (I пол. 19 в.).

11. Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України. – Відділ рукописів. – Ф. 45 (Дідушицьких), оп. 1, спр. 164, к. 9-41 (I пол. 19 в.).

12. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkp. 17 (18), k. 42-42v. (1636 г.).

13. Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України. – Відділ рукописів. – Ф. 5 (Оссолінських), спр. 2117, арк. 94-95 (II пол. 17 в.).

14. Biblioteka Krasińskich w Warszawie, rkp. 678, s. 167-169 (I пол. 19 в.).

15. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. — Rękopisy, sygn. 267, s. 211-213.

Рукописи 12-14, датированные 1595-м и более поздними годами, содержат лишь введение и заключительную запись – без 124 статей.

Рукопись 4 не найдена.

Рукописи 10 и 14 утрачены: библиотека Краси́нских в Варшаве сгорела в 1944 г.